

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 4 (2632)

Łódź, 4 i 5 stycznia 1953 r.

Uchwała Rady Ministrów

z dnia 3 stycznia 1953 r.

w sprawie

zniesienia bonowego zaopatrzenia regulacji cen ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych

Szybki rozwój przemysłu i wielki rozmach budownictwa w naszym kraju — to niezaprzeczalna zdobycz narodu polskiego, to wynik obalenia władzy kapitalistów i obszarników, to skutek wielkich przeobrażeń, których dokonał polski lud pracujący miast i wsi pod przewodem klasy robotniczej.

Podstawą pomyślnego rozwoju naszego kraju jest gospodarka planowa władzy ludowej. Przyczynia się ona do szybkiego wzrostu kultury i materialnego dobrobytu całej ludności. Nieprzerwanie wzrasta ludność miast i w pierwszym rzędzie — klasa robotnicza. Wielotysięczne rzesze młodzieży wiejskiej przechodzą co roku do pracy w przemyśle, we wszystkich działach gospodarki, w urzędach — lub też wraz z młodzieżą robotniczą zapełniają wszystkie uczelnie, przygotowując się do przyszłej pracy. Jest to wielce doniosły dla przyszłości narodu, dla uprzedzenia Polski i wzrostu jej siły, jej bogactw — ruch ludności, która szybko podnosi swe kwalifikacje, swą wiedzę, rozwija swe talenty i uzdolnienia.

Ale Polska Ludowa znajduje się jeszcze w początkowym etapie swej wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej. Nie wykorzeniliśmy jeszcze do gruntu pozostałości kapitalizmu. Istnieje jeszcze, a nawet w pewnych okresach wzmacnia się, działalność elementów kapitalistycznych, spekulantów, kułaków, przekupniów, darmozjadów i szkodników, przywykłych żerować na trudnościach w zaopatrzeniu ludności, na szukaniu łatwych dochodów ze spekulacji na towarach, na pogoni za wszelkimi źródłami wycisku cudzej pracy. Z elementami tymi władza ludowa musi prowadzić nieustanną walkę.

Wykonaliśmy dopiero połowę zadań naszego potężnego Planu 6-letniego. Nie przezwyciężyliśmy jeszcze wielu trudności i przeszkód, które są nieuniknione w pierwszym okresie wielkich przeobrażeń, jakie dokonywują się w naszym kraju.

Jedną z największych trudności, dla przezwyciężenia której trzeba jeszcze wysiłków kilku lat, jest nierównomierny i zbyt powolny rozwój rolnictwa w porównaniu z przemysłem. Rozwój gospodarczy naszego kraju stawia również przed rolnictwem wysokie i odpowiedzialne zadania. Potrzeba nam więcej surowców rolniczych, więcej zbóż, lnu, rzepaku, buraków dla zakładów przetwórczych. Potrzeba również więcej trzody, bydła, ptactwa, ryb, maki, kaszy, kartofli, warzyw, owoców, wełny, mleka, skór dla zaspokojenia szybko rosnących potrzeb mas pracujących.

Ale rolnictwo nasze, w którym dotychczas mają przewagę rozdrobnione i zacofane technicznie gospodarstwa indywidualne, nie nadąża za wzrostem tych potrzeb. Wykorzystują to żerujący na tych trudnościach spekulanci i kułacy, którzy w okresie suszy 1951 r. i jej późniejszych skutków, doprowadzili do znacznego wywindowania cen wolnorynkowych na te produkty rolne, którym państwo nie rozporządzało w dostatecznej ilości. Wyśrubowanie cen wolnorynkowych na produkty rolne wzmocniło znacznie zdolność nabywczą spekulacyjnych i kułackich elementów na wsi i zwiększyło poważnie z kolei nacisk tych warstw na ważniejsze towary przemysłowe.

Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej. Stwarzało to groźbę znacznego obniżenia poziomu życiowego mas pracujących.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej, rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła. Przejściowe wprowadzenie systemu bonowego okazało się słuszną, ponieważ dało możliwość zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzejszy i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektyw trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarcza do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią a miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przy myślowych i rolnych. Koniecznym jest utracenie spekulantom i przekupniom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnym rynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kułacko-spekulacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgradzając tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytyjąc część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do ceny mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy

wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne jego marnotrawstwo. W tych warunkach mimo ciągłego i poważnego wzrostu ilości wypiekanego pieczywa powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie, ustalone na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe, ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodują przeciążenie komunikacji osobowej i utrudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Lepszy urodzaj zbóż w roku ubiegłym, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych oraz wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego stwarzają obecnie zarówno możliwość zniesienia zaopatrzenia bonowego jako też przejścia — w interesie gospodarki narodowej i ludności pracującej — do wolnej i nieograniczonej sprzedaży artykułów spożywczych po jednolitych cenach — przy utrzymaniu obowiązkowych dostaw.

Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopę życiową, niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedniej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów, tak aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stopa życiowa klasy robotniczej ulegała ciągłej poprawie.

Rozszerzenie przez państwo dostaw obowiązkowych na najważniejsze produkty roślinne i hodowlane oraz usprawnienie tych dostaw było nieodzownym krokiem dla zapewnienia trwałego i nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty ludności miejskiej. Obowiązkowe dostawy stanowią obecnie jedną z głównych form współudziału mas chłopskich w tworzeniu środków, przeznaczonych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na uprzedmiotowienie naszego kraju, na wzmacnianie siły obronnej państwa.

Klasa robotnicza w daleko większej mierze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które szły na uprzedmiotowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasz dobro ogólnonarodowe i podstawę stałego rozkwitu kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego, wprowadzona niniejszą uchwałą rządu. Ustala ona nowy stosunek cen między produktami rolnymi a przemysłowymi, uwzględniając istniejący układ cen wolnorynkowych, jednakże na nieco niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znieść istniejących ograniczeń w obrotach towarowych między wsią a miastem i dotychczasowego systemu podwójnych cen na te same artykuły masowego spożycia.

Wraz z uporządkowaniem więc stosunków rynkowych należy, w interesie chłopów pracujących i zgodnie z ich życzeniami — mając na celu zwiększenie produkcji rolnej — znieść istniejące jeszcze ograniczenia wolnej sprzedaży przez chłopów nadwyżek produktów rolnych, pozostających po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Będzie to miało poważny wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych.

Zniesienie systemu bonowego, regulacja cen i ogólna podwyżka płac oraz zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych przyczynią się do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pochodzenia rolniczego, a pracującej ludności wiejskiej — w artykuły przemysłowe, do ograniczenia elementów kapitalistycznych, ukroczenia spekulacji, do umocnienia i zwiększenia siły nabywczej ludności pracującej miast i wsi, do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego,

do stworzenia korzystniejszej bazy wyjściowej dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i stałej poprawy warunków materialnych ludności pracującej.

Rada Ministrów uchwała co następuje:

Zniesienie systemu bonowego i regulacja cen

1 Z dniem 4 stycznia 1953 r. znosi się sprzedaż bonową mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, cukru, mydła i innych artykułów i wprowadza się wolną sprzedaż tych artykułów.

2 Z tymże dniem wprowadza się nowe jednolite ceny państwowe artykułów spożywczych i przemysłowych w sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego. Ceny te ustalone są w zatwierdzonych cennikach szczegółowych, które winny być uwidocznione w miejscach sprzedaży.

PONIŻEJ PODAJE SIĘ PRZYKŁADOWO DETALICZNE CENY NIEKTÓRYCH PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW:

1. Chleb żytni 60%	za 1 kg	3.— zł
2. Mąka pszenna 50%	za 1 kg	6.— zł
3. Kasza jęczmienna zwykła	za 1 kg	3.50 zł
4. Mięso wieprzowe w zależności od gatunku	za 1 kg od 20 do 33 zł	
5. Mięso wołowe w zależności od gatunku	za 1 kg od 10 do 32 zł	
6. Kiełbasa zwozyczna	za 1 kg	27.— zł
7. Ślonina	za 1 kg	35.— zł
8. Kukur	za 1 kg	15.— zł
9. Kreton średniego gatunku	za 1 metr	15.40 zł
10. Tkanina wełniana ubraniowa średniego gatunku	za 1 metr	153.— zł
11. Koszula męska bawełniana	za 1 szt.	62.— zł
12. Ubranie męskie wełniane średniego gatunku	za 1 szt.	610.— zł
13. Półbuty męskie skórzane na podszewie skórzanej	za 1 parę	252.— zł
14. Mydło do prania	za 1 kg	20.— zł
15. Węgiel	za 100 kg	30.— zł
16. Nafta	za 1 litr	4.— zł

3 Pozostawia się na dotychczasowym poziomie czynsze mieszkaniowe, opłaty za wodę i kanalizację, opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej (tramwaje, autobusy, trolleybusy), opłaty szpitalne. Ceny biletów kinowych, teatralnych i innych widowiskowych, a także bibliotecznych i muzealnych.

Pozostawia się również bez zmian ceny szeregu artykułów, jak materiały budowlane (cement, cegła, papa, lepek, wapno itp.), wyroby ceramiczne (porcelana, porcelit, fajans), wyroby ze szkła, artykuły muzyczne, jubilerskie i optyczne, artykuły kosmetyczne, ceny książek, w tym podręczników szkolnych, zabawki popularne, niektóre artykuły kolonialne, jak herbata, ryż itp.

4 Osobowe i bagażowe taryfy przewozowe dla wszystkich rodzajów komunikacji (z wyjątkiem komunikacji miejskiej i śląskich linii tramwajowych), ulegają zgodnie z zarządzeniem ministrów resortowych — podwyżce z tym, że równocześnie wprowadza się w autobusach międzykrajowych ulgowe przejazdy pracownicze wg taryfy o 20 proc. niższej od taryfy normalnej, obowiązującej przed 4 stycznia 1953 r.

Taryfy dla usług pocztowych i telekomunikacyjnych podwyższa się średnio o 25 proc.

Dalszy ciąg na str. 2

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r.

(Dokończenie ze str. 1)

- 5 Opłaty za prąd elektryczny i gaz ulegają podwyżce o 30 proc.
- 6 Ceny usług rzemieślniczych (krawieckie, szewskie, fryzjerskie itp.), świadczonych zarówno przez spółdzielnie pracy, jak i indywidualnych rzemieślników, nie mogą być podwyższone więcej niż o 20 proc.
- 7 Ceny dzienników w sprzedaży kioskowej podwyższa się o 5 gr. ceny innych wydawnictw periodycznych ustali odrębne zarządzenie.

II

Podwyżka płac, emerytur, zasiłków i stypendiów

- 1 Podstawowe (zasadnicze) płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w ujętych zakładach pracy lub na podstawie stosunku służbowego, podwyższa się z dniem 4 stycznia 1953 r. w następujący sposób:
 - a) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej do 2,31 zł na godzinę (do 462 zł miesięcznie) — płaca podstawowa ulega podwyżce w granicach od 40 proc. do 27,7 proc.
 - b) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,32 zł na godz. do 4,62 zł na godz. (od 463 zł do 924 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 27,7 proc. do 21,3 proc.
 - c) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 4,63 zł na godz. do 7,70 zł na godz. (od 925 zł do 1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 21,3 proc. do 12 proc.
 - d) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej ponad 7,70 zł na godz. (1.540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi średnio 12 proc.
 - e) dodatki funkcyjne, służbowe i lokalne podwyższa się jednolicie o 20 proc.
- 2 Istniejący obecnie stosunek stawek akordowych do podstawowych stawek godzinowych nie ulega zmianie. Pozostają również w mocy wszelkie postanowienia dotyczące procentowego stosunku premii do wynagrodzenia zasadniczego.
- 3 Z dniem 4. 1. 1953 r. zmienia się skalę podatku od wynagrodzeń w ten sposób, aby po uwzględnieniu podwyżki płac zasadniczych i obniżki skali podatkowej, podwyżka ogólnych zarobków netto wyniosła od 40 proc. dla najniższej zarabiających — do 15 proc. dla najwyższych grup zarobkowych.
- 4 Ustala się, że wszelkie wypłaty na poczet miesiąca stycznia 1953 r. dokonane przed dniem 4. 1. 1953 r., traktowane będą jako zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego według nowych stawek i nowej skali podatkowej.
- 5 Pracownicy płatni z dołu, którzy przed 4 stycznia 1953 roku otrzymali wynagrodzenie za pracę wykonaną przed 4. 1. 1953 r. otrzymają jednorazowo — wolny od podatku — dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 proc. ich miesięcznego zarobku netto z miesiąca grudnia 1952 roku za każdy dzień, dzielący dzień 4 stycznia 1953 roku od dnia najbliższej kolejnej wypłaty zarobku lub zaliczki na poczet wynagrodzenia, należnego za pracę wykonaną po 4. 1. 1953 roku.
- 6 Kwoty wypłacane po dniu 4. 1. 1953 r. za pracę, wykonaną przed 4. 1. 1953 r., wyciszone na podstawie stawek obowiązujących przed dniem 4. 1. 1953 r. — podlegają opodatkowaniu według starej skali podatkowej.
- 7 Nowe stawki płac podstawowych podwyższa się dodatkowo o 3 proc. dla następujących grup pracowników (fizycznych i umysłowych) zatrudnionych: w kopalniach węgla, rud i kruszców pod ziemią, przy gorących robotach w hutach żelaza i metali nieżelaznych, w odlewniach podległych Ministerstwu Hutnictwa; w prażalniach łupków, przy pracach wiertniczo-górnicznych, dla samodzielnych pracowników nauki oraz dla zakładów i osób określonych odrębnym zarządzeniem.
- 8 Wypłacany w niektórych gałęziach gospodarki narodowej jednolity dodatek wyrównawczy w wysokości zł 0,21 na godzinę, włącza się z dniem 4 stycznia 1953 r. do płacy podstawowej przed przeliczeniem jej na nowe stawki.
- 9 Szczegółowe instrukcje o sposobie przeliczenia stawek podstawowych oraz o ustaleniu wysokości wynagrodzeń, wypłacanych w procentach od obrotu i innych składników wynagrodzeń pracowniczych oraz stawek wypłacanych za pracę wykonywaną przez osoby nie zatrudnione na podstawie umowy o pracę — zostaną wydane odrębnie.
- 10 Nowe tabele płac podstawowych (zasadniczych) podlegają zarejestrowaniu w rejestrze, prowadzonym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Tabele nie zarejestrowane do dnia 31.1. 1953 r. uznane będą za nie posiadające mocy prawnej. Rejestracja nie dotyczy tabel ogłaszanych w trybie rozporządzeń, względnie uchwał Rady Ministrów.
- 11 a) Środki przeznaczone na wypłatę w 1953 r. rent, emerytur i innych zaopatrzeń i zasiłków z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Kolei, podwyższa się średnio o ok. 46 proc. z tym, że poszczególne rodzaje rent i emerytur ulegają następującej przeciętnej podwyżce:

renty nowe	— o ok. 48%
renty dawne	— o ok. 56%
renty b. spółki brackiej	— o ok. 46%
emerytury państwowe	— o ok. 47%
emerytury kolejowe	— o ok. 49%
renty z Karty Górnika	— o ok. 25%
renty wojskowe i wojenne	— o ok. 53%
renty na dzieci i sieroty	— o ok. 47%
pozostałe renty	— o ok. 37%

 - b) podwyżka, o której wyżej mowa, znajdzie zastosowanie do wszelkich wypłat z tytułu rent, emerytur i zasiłków przekazywanych z terminem wypłaty po dniu 3 stycznia 1953 r.
 - a) Zasiłki na dzieci (dekret z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym) ustala się, jak następuje:

zasiłek na pierwsze dziecko wynosi zł 65.—
zasiłek na drugie dziecko wynosi zł 80.—
zasiłek na trzecie dziecko wynosi zł 95.—
zasiłek na czwarte i następne wynosi zł 100.—

- b) rodzicom, których łączny zarobek nie przekroczy zł 900 mies., wypłać się będzie ponadto dodatek „mleczny” w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wypłacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach,
- c) zasiłki rodzinne (na dzieci) w wysokości podanej w pkt. 12 a) oraz dodatek mleczny w wysokości 10 zł miesięcznie wypłać należy co miesiąc począwszy od wypłaty dokonywanej w styczniu 1953 roku.
- 13 Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych i uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów podwyższa się z dniem 1.1. 1953 r. o 25 proc.

14 Diety za czas podróży służbowej do m. st. Warszawy, m. Łodzi i miast będących siedzibą wojewódzkich rad narodowych ustala się na zł 21.— dziennie, przy przejazdach do pozostałych miejscowości zł 18.—

15 Celem ograniczenia podwyżki ceny dań podstawowych w stołówkach: pracowniczych, Domów Młodego Robotnika, studenckich i uczniowskich, przyznaje się tym stołówkom odpowiednio zróżnicowaną miesięczną dotację budżetową. Wysokość i tryb dotacji ustalone będą odrębnym zarządzeniem.

III

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych

- 1 Bez jakichkolwiek ograniczeń mogą być sprzedawane po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym a nabywcą: drób, ryby, groch, fasola, bób, soczewica, proso i gryka, wszystkie warzywa, owoce, jaja, masło oseklowe, sery, miód, mak, grzyby, jagody, przyprawy krajowe, ziola oraz inne produkty rolne nie objęte obowiązkowymi dostawami, a także ziemniaki i mleko.
- 2 Zezwala się również na wolną sprzedaż przez chłopów nadwyżek artykułów rolnych pozostałych po dokonaniu dostaw obowiązkowych. Wolna sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie na następujących warunkach:
 - a) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, przypadających na dany kwartał — sprzedawać w obrocie detalicznym bez żadnych ograniczeń odpowiadające wymogom sanitarno-weterynaryjnym mięso zwierząt rzeźnych z własnego gospodarstwa na wyznaczonych do tego targowiskach, bazarach i halach targowych — bezpośrednio konsumentom indywidualnym lub gminnym spółdzielniom,
 - b) nadwyżki żywności rzeźnej, pozostałe po dokonaniu dostaw obowiązkowych, producenci rolni mogą sprzedawać tylko w ujętych punktach skupienia po cenach, ustalonych okresowo na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży,
 - c) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż — w powiatach, których plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany został co najmniej w 90 proc., zbywać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, mieszanek kłoso-zbożową oraz maki i kasze bezpośrednio konsumentom indywidualnym po cenach swobodnie uzgadnianych między sprzedającym a nabywcą lub gminnym spółdzielniom.

IV

Warunki kontraktacji i skupu płodów rolnych

- 1 Skup na podstawie umów kontraktacyjnych nadwyżek trzody chlewnej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalonych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży. Dostawcy zakontraktowanej trzody chlewnej mają prawo do nabycia — w ramach pomocy hodowlanej — węgla i płótna po cenach obowiązujących w 1953 r. pomniejszych o 10 proc., zaś pasz treściwych po cenach niezmiennych, tj. po cenach obowiązujących w 1952 r.
- 2 a) W celu zabezpieczenia sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju upraw kontraktowych ceny płacone producentom za już zakontraktowane i mające być kontraktowane w przyszłości dostawy lnu-słomy, lnu-włókna, konopi-słomy, konopi-włókna, rzepaku, rzepiku, gorczycy czarnej i białej, sonecznika, lnianki, rącznika, innych oleistych, chmielu, tytoniu, wikliny, nasion itd. — zostaną odpowiednio zmienione. Dostawcy zakontraktowanych upraw zachowują prawo do zakupu takich samych ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas nabywali. Szczegółowa wysokość ceny gotówkowej w kontraktach oraz szczegółowy rozmiar uprawnień do nabycia towarów przemysłowych określa osobne zarządzenie.
- b) dla kontraktacji buraka cukrowego obowiązujące będą odpowiednio zmienione nowe warunki kontraktacji buraka cukrowego na 1953 r.
- c) przy skupie wełny, skór i innych dostaw nie kontraktowanych będą obowiązywały odpowiednio zmienione ceny oraz prawo do zakupu takiej samej ilości towarów przemysłowych, jak dotychczas.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1953 roku.

PREZES RADY MINISTRÓW

(-) BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 3 stycznia 1953 r.

Dwie wille, pięć samochodów i 700 tys. dolarów Placówka zdrady w Berg

W ostatnich dniach prasa polska w pewnej mierze przypomina lekturę sensacyjno-kryminalną. Nie nasza w tym wina. Takie kryminalne sensacje stworzyła nie prasa polska, lecz amerykańskie koła rządzące i ich wywiad oraz finansowa przez ten wywiad wszystkie grupy tzw. polskiej emigracji politycznej.

„WYDZIAŁ KRAJOWY RADY POLITYCZNEJ”

Kulisy antypolskiej roboty wywiadu USA ujawniło częściowo oświadczenie Kowalskiego i Sienki, byłych kierowników WIN-u, którzy chcąc zerwać z tą zbrodniczą robotą, od dwóch lat swoich amerykańskich mocodawców karmili, mówiąc po prostu lipa.

O innych formach tej samej działalności piszemy dziś.

Jan Homa i Wanda Weber, którzy do ostatniego czasu pracowali w tzw. „Wydziale krajowym rady politycznej”, finansowanej przez wywiad amerykański, zgłosili się do władz polskich. Co wpłynęło na ich decyzję zerwania z wrogiem wywiadem i powrotu do kraju?

Dwie strony jednego i tego samego zjawiska: po pierwsze — wrogi Polsce charakter amerykańskiego wywiadu i jego plany zbrodni z Polski czegoś w rodzaju „nebenlandu” (przydółki) dla faszystowskiej Trizonii, po drugie — kompletny rozkład moralny owej bandy agentów, szumnie mianującej się „emigracją polityczną”.

„Wydział krajowy rady politycznej” zapewne dlatego ma w nazwie słowo „krajowy”, że z ramienia wywiadu USA prowadził działalność szpiegowską w Polsce. Jego placówka kierownicza znajdowała się do 20.12. 1952 r. w miejscowości Berg, niedaleko Monachium, a swoje ekspozytury miała w Berlinie, Hamburgu, w Szwecji Belgii. Poza tym, istnieje jeszcze drugi ośrodek pod kierownictwem Niemca, niejakiego Tychoty — na terenie angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec, w Oerlinghausen.

DWIE WILLE W BERG — I CO SIĘ W NICH DZIAŁO?

W miejscowości Berg znajdują się dwie eleganckie wille. Ich mieszkańcy, lokowani tam tylko za zgodą Amerykanów, mają do dyspozycji 5 samochodów. W skład kierownictwa tej wytwornej placówki wchodzi m. in. pan Władysław Furka, bezpośredni łącznik do Amerykanów i ich inkasent. Na to towarzystwo Amerykanie wydali do tej 700 tys. dolarów, które w odróżnieniu od WIN-owskiego miliona nie dostały się do rąk władz polskich, ale wywiadowi USA również nie przyniosły zbyt dużego pożytku. Świadczy o tym m. in. fakt, że na konferencji, odbytej w Berg w dniach od 1 do 12 grudnia 1952 r. Amerykanie ostro rugali placówkę za mały wy-

dajność „pracy”, a ich polscy podwładni gęsto się tłumaczyli, że robią co mogą, ale co poradzić, jeśli ten „kraj” jest tak oporny w posyłaniu szpiegowskich materiałów...

Kim są ci panowie, którzy dostali taką rugę? Są nimi ci, którzy kierują całą „wydziałem krajowym”, a mianowicie Franciszek Biały (WRN), Edward Sojka (stronictwo narodowe), Zencykowski-Zawadzki (sanacyjny NID). Są oni opłacani z funduszy amerykańskich i z ich polecenia placówka przekazuje wywiadowi amerykańskiemu wszystkie informacje szpiegowskie z Polski.

To są ci, których nazwiska w emigracyjnym bagienku cieszą się pewną, pożałujcie Boże, „powagą”. To ci, których nazwiska figurują pod politycznymi artykułami w emigracyjnej prasie, którzy przez radio mówią o Polsce z „patriotyczną” łezką, głosem nabrzmiałym patosem. I teraz, wyobraźcie sobie tych „ideologów”, jak stoją na baczność przed Alem czy Bilem (kierownicy placówki z ramienia wywiadu amerykańskiego) i jęczą: „bardzo przepraszamy, rzeczywicie te informacje z ostatnich paru miesięcy są skąpe, ale po staraniu się w przyszłości dać lepsze plany polskich fabryk, które wasi i nasi sojusznicy, to znaczy Guderian itd., mają bombardować... Tylko dajcie na razie jeszcze parę tysięcy, bo ten nasz patriotyzm jest dość kosztowny...”

JAK SIĘ ORGANIZUJE SZPIEGOSTWO?

Dlaczego Amerykanie płacą miliony za szpiegowskie materiały, dotyczące Polski — to jasne. Hitler organizował piątą kolumnę w Polsce dla tych samych celów.

Jak wywiad USA zbierał takie materiały? Otóż:

1) W obozach dla dyplistów wyszukuje się ludzi — najczęściej z przeszłością kryminalną i obietnicami pieniędzy, a także szantażem, odmową zapomóg i dokumentów, aresztowaniem ich samych, lub ich rodzin w celu się ich na „kurierów” do kraju. W ten sposób np. zwerbowano złodzieja Nowaka i oszusta Dalkowskiego. Można powiedzieć, że to odpo-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Prezydium
Rady Narodowej
m. Łodzi
wzywa wszystkich
pracowników biur
płacy do stawienia się
dziś 4 bm.
o godz. 15
na miejsca swej
pracy

Komunikat Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

W niedzielę, 4 stycznia br. o godz. 14 w Hali Mirowskiej odbędzie się narada warszawskiego aktywu Frontu Narodowego — organizacji społecznych oraz członków komitetów Frontu Narodowego wszystkich szczebli.

Na naradzie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu

Narodowego Edward Ochab wygłosi referat na temat: „Zadanie aktywu Frontu Narodowego w związku z uchwałą rządu w sprawie zniesienia bonowego systemu zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych”.

W roku 1943, w czasie zmagania o wolność i demokrację, naród polski nie miał możliwości zając się obchodem 400-letniej rocznicy śmierci swego wielkiego syna, Mikołaja Kopernika. Dziś minęło dalszych dziesięć lat. Polska Akademia Nauk postanowiła uczynić rok ten Rokiem Jubileuszowym ku czci naszego genialnego rodaka.

Aby godnie uczcić wielkość geniuszu Kopernika, potrzeba przede wszystkim zrozumieć istotę jego wielkiego odkrycia na tle epoki. Dziś w dobie rozpowszechnienia u nas nauki i kultury wśród szerokiego mas ludu pracującego zrozumienie idei kopernikańskiej nie jest rzeczą trudną. Zwłaszcza w tym roku jubileuszowym, kiedy to dzięki współpracy rządu i P.A.N. ukaza się liczne nowe wydawnictwa o charakterze popularnym, odbędą się masowe obchody i akademie, zostaną otwarte ludowe obserwatoria i planetaria itp.

Specjalna rola przypadnie w tej kulturalnej pracy miastu Krakowowi i Uniwersytetowi

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 4 stycznia 1953 r.

Nr 1 (277)

Wielki rewolucjonista nauki

Jagiellońskiemu, gdzie Kopernik odbywał studia, które doprowadziły go do tak wielkiego odkrycia naukowego. Polski Towarzystwo Astronomiczne zajmuje się organizowaniem zjazdu astronomów polskich i zagranicznych, który odbędzie się w Krakowie. W tym samym czasie nastąpi tu otwarcie wielkiej wystawy pod hasłem: „Mikołaj Kopernik na tle epoki Odrodzenia“.

Propagując gorąco naukę Kopernika jako świetne zwycięstwo ludzkiego geniuszu nad zacołaniem i nieprawdą, Galileusz naraził się władzom kościelnym. Postawiony przed sądem Inkwizycji musiał odwołać naukę Kopernika, aby uchronić się od tortur i niechybnej śmierci. Historyczny proces Galileusza, będący jednym z pomników hańby w dziejach ludzkiej kultury, odbył się w r. 1633.

Nie był to zresztą wypadek pierwszy ani ostatni — w tym rodzaju. Galileusz ustępując przed przemocą, miał niezawodnie w pamięci męcząca śmierć swego ziomka, też uczonego, Giordana Bruna, który w roku 1600 zginął na stosie po poprzednim torturowaniu za głoszenie prawdy o Koperniku i o możliwości istnienia wielu światów, zamieszkałych przez istoty mądre.

Niebawem cały szereg uczonych przechyla szalę na korzyść nowej nauki. Wielki geniusz Newton formułuje prawo powszechnego ciężenia, które rządzi zarówno spadaniem jabłka z drzewa, jak i biegiem największych i najdalszych ciał niebieskich.



Mikołaj Kopernik

niezwalczoną, zdawałoby się, prawdę, jak system ptolemeuszowy, to trzeba wątpić także w inne dogmaty i szukać nowych dróg. Zaczyna się tedy walić uświęcony wiekami porządek w nauce. Rozpoczyna się rozwój różnych nauk. Zaczyna się szersza i odważniejsza wymiana myśli. Pojawiają się coraz liczniej uczeni wysokiej klasy w różnych krajach.

„Eppur si muove!“ miał porządek Galileusz na łożu śmierci, gdy już się nie bał tortur za twierdzenie, że Ziemia się porusza, w myśl teorii Kopernika.

Także dzisiejsza postępowość nauka — nie stoi w miejscu. Porusza się — ciągle naprzód ku prawdzie i postępowi. A u początku tej drogi rozwoju nowoczesnej nauki stoi wielka postać polskiego uczonego — Mikołaja Kopernika.

Eustachy Białoborski

Ziemia — środkiem wszechświata?

Od najdawniejszych czasów człowiek starał się zrozumieć budowę świata. Patrząc na mrowie iskrzących się gwiazd, na niewielkie stosunkowo ciała niebieskie jak Słońce i Księżyc, i porównując to z niezmiernymi obszarami powierzchni Ziemi, człowiek mógł łatwo ulec błędnemu przekonaniu, że „ogromna“ Ziemia jest centrum świata, że wokół niej i dla niej kręca się wszystkie ciała niebieskie wraz ze Słońcem i Księżycem.

Tego rodzaju światopogląd naukowy w astronomii nazywa się „geocentrycznym“. W drugim wieku naszej ery żył i działał w egipskim mieście Aleksandrii uczonego, astronom i geograf, Claudius Ptolemeusz. Jego dziełem były mapy ówczesnego świata, podające już szerokość i długość geograficzną. Ten to uczonego przyczynił się najwięcej do utrwalenia systemu geocentrycznego.

Wiek średni, epoka filozofii scholastycznej, trzyma się bez zastrzeżeń światopoglądu ptolemeuszowego. Rozwój sztuki i nauk, dokonany przez Arabów (XI—XIII wiek) nie przyniósł w nim zmiany. Dzieło Ptolemeusza, w którym ten u-

czony zawarł wszystkie swe obserwacje i teorie w jedną całość, zwane przez Arabów „Almagest“ stanowiło dla nich nadal niesporną podstawę do obserwacji ciał niebieskich.

Nauka Ptolemeusza da się streścić w dwu zasadniczych punktach:

- 1) Ziemia jest kulą, która unosi się swobodnie w przestrzeni i jest nieruchoma.
- 2) dookoła Ziemi krążą po torach kołowych, ruchem jednostajnym ciała niebieskie: Księżyc, Merkury, Wenus, Słońce, Mars, Jowisz i Saturn.

Dalej, poza planetami, znajduje się sfera planet, która jako całość obraca się też dookoła Ziemi.

Wiek średni przynosi różną astrologię, a więc zabobony, oparte pozornie na naukowej podstawie. Aż do wystąpienia Kopernika, głównym zajęciem astronomów, przez całe wieki, było opracowywanie tablic, zawierających położenie planet, gdyż na takiej podstawie (naukowej?) astrologowie układali swe horoskopy czyli wróżby co do losów jednostek i narodów.

W czym tkwi zasługa Kopernika wobec ludzkości

Byłoby błędem mniemać, że Kopernik jako astronom, odkrył jeszcze jedno jakieś prawo, choćby nawet podstawowe, w zakresie astronomii, i że na tym — kończy się jego rola i znaczenie! Epokowość jego pracy samej astronomii.

Oto przez przeciąg kilkuset lat trwała i kostniała teoria naukowa — fałszywa.

Teoria, przyznająca Ziemi jakieś wyjątkowe stanowisko we Wszechświecie, niezgodnym do postępu i rozwoju. Taka błędna nauka zaważyła ciężko na losach nauki i cywilizacji w ogóle.

Kopernik obala jak domek z kart, utrwaloną przez wieki, doktrynę. Takie wystąpienie podzielało jak iskra na prochy. Skoro można obalić tak

Współpraca wydawnicza Ossolineum

z łódzkim ośrodkiem naukowym

Działające we Wrocławiu Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jakkolwiek jest instytucją terenową, wciąga do szerokiej współpracy instytuty naukowe-badawcze i uniwersyteckie zakłady naukowe. Poszczególne placówki naukowe nie działają, jak dawniej, w oderwaniu od innych. Wszystkie pracują w oparciu o szczegółowo opracowane plany, wszystkie służą jednemu celowi: kształtowaniu nowego oblicza nauki w służbie mas pracujących dla pokojowego budownictwa socjalistycznego.

Ossolineum włącza się również w ten wielki nurt jako instytucja publikująca naukowy dorobek wielu polskich ośrodków badawczych. Nawiązuje stałe rozszerzające się i pogłębiające kontakty z Warszawą, Krakowem, Poznaniem, Lublinem — ostatnio zaś również i z Łodzią.

Jako wydawnictwo typu humanistycznego, publikujące dzieła z zakresu literaturoznawstwa, językoznawstwa, różnych dziedzin historii — politycznej, gospodarczej i sztuki, dalej: bibliografie, najwybitniejsze dzieła klasyków polskich i obcych oraz pamiętnikarzy, zainteresowało się przede wszystkim pracami Zakładu Historii Literatury Polskiej i Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Wstąpiły do gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ulicy Lindleya nr 3. Pierwsze piętro gmachu zajmują: Instytut Historii i Zakład Historii Literatury Polskiej.

Przed gabinetem kierownika Instytutu Historii, prof. Natalii Gasiorowskiej, członka Polskiej Akademii Nauk, musimy chwilę zaczekać.

Wreszcie wchodzimy. Pytamy o bieżące plany instytutu, chętnie dowiadujemy się o prowadzonych i zamierzonych pracach, występujemy z własnymi propozycjami mając na uwadze własne, ossolińskie plany wydawnicze. Szukamy współpracy i chętnie ją podejmujemy.

Bilans naszej rozmowy jest poważny. Przypatrzmy mu się dokładnie.

Prof. Gasiorowska kończy właśnie obszerną monografię pt. „Polska na przełomie życia gospodarczego — od feudalizmu do kapitalizmu“. Nad zagadnieniem tym pracowała już dawniej i z tego zakresu ogłosiła kilka poważnych studiów. Obecnie problematyka niezmiernie ważna dla poznania przemian gospodarczych, ustrojowych i kulturalnych w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu uzyska po-

stać gruntownego opracowania monograficznego. Ważna ta książka ukaże się w wydawnictwie Ossolineum w roku 1953.

Zespół pod kierownictwem prof. Gasiorowskiej pracuje nad zagadnieniem równie ważnym, jak bogatym i złożonym: są to dzieje rozwoju przemysłu w okręgu łódzkim. Całość obejmuje materiały wymagające kilku obszernych tomów. Praca nad pierwszym tomem dobiega końca. Rzecz ważna i ze wszech miar godna jak najrychlejszego opublikowania, zwłaszcza w sytuacji naszego piśmiennictwa naukowego, bardzo ubogiego w źródłowe prace z zakresu dziejów przemysłu.

Rozmawiamy i z innymi profesorami Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Prof. Marian Serejski, znawca historiografii polskiej, również wchodzi w kontakt z Ossolineum. W Smoleńskie „Szkoły historyczne w Polsce“, niezastąpiony dotychczas naukowy przewodnik po dziejach historiografii polskiej, w opracowaniu prof. Serejskiego w serii Biblioteki Narodowej, ukazał się już na półkach księgarskich.

Prof. Józef Dutkiewicz, specjalista od najnowszej historii polskiej i państw sąsiednich, podejmuje się opracowania wyboru źródeł do dziejów powstania listopadowego. Koncepcja to ciekawa i leżąca w pełni na linii planów wydawniczych Ossolineum. Cykl wyborów źródeł, obejmujący dotychczas 8 pozycji, ogłoszonych lub znajdujących się w przygotowaniu zostaje pomnożony o dalszy. Tom prof. Dutkiewicza będzie tym ciekawszy, że obejmie kilka ważnych dokumentów z archiwów zagranicznych.

I seria pamiętników Ossolineum zostaje wzbogacona przez ośrodek łódzki: dr Anna Rymkowska opracowała pamiętnik Wojciecha Darasza, wybitnego działacza Wielkiej Emigracji, redaktora „Demokraty Polskiego“.

Łódzcy historycy literatury również nie pozostają w tyle.

Na wstępie wymienić należy „Prace Polonistyczne“, rocznik Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. Rocznik ten wychodzi od r. 1937, a trzy serie (1950, 51 i 52, tj. tomy 8, 9 i 10) ukazały się nakładem Ossolineum. Tom 11 znajduje się w przygotowaniu.

Obok starszego pokolenia badaczy wstępują w „Pracach Polonistycznych“ i młodzi naukowcy, często debiutujący w tym roczniku — i to jest szczególnie godne uwagi. Młodzi pracownicy nauki z grona pomocniczych sił naukowych zakładu, a wreszcie absolwenci studiów polonistycznych, naturalnie ci najbardziej naukowo i ideologicznie dojrzały. W ten sposób „Prace Polonistyczne“ spełniają podwójnie ważną rolę: konsolidują literaturoznawcze środowisko łódzkie, środowisko najmłodsze w Polsce, równocześnie zaś ułatwiają start naukowy młodym siłom, wychowanym w murach uczelni łódzkiej.

Do serii Biblioteki Narodowej wchodzi znakomita powieść Józefa Korzeniowskiego „Krewni“, ukazująca się po raz pierwszy bez skrótów i skreśleń. Tom ten opracowuje prof. Stefan Kawayn.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na dalszą formę współpracy Wydawnictwa Ossolineum z uniwersyteckimi ośrodkami polonistycznym w Łodzi. Jest to udział młodych badaczy w przygotowywaniu klasycznych utworów literatury polskiej (Krasicki, Niemcewicz, Mickiewicz, Sienkiewicz) i ich naukowym opracowaniu — przede wszystkim na użytek szkoły. „Nasza Biblioteka“ wydawana przez Ossolineum, która zyskała już sobie dużą popularność w Polsce, znalazła w Uniwersytecie Łódzkim dobrze przygotowanych i chętnych współpracowników. Oto oni: Alina Nofer (Mickiewicza „Grażyna“, Sienkiewicza „Humoreski z teki Worszyty“ i „Szkie węgłem“), Roman Taborcki (Mickiewicza „Sonety krymskie“), Janusz Maciejewski (Niemcewicza „Powrót poła“), Irena Matysiak (Krasickiego „Doświadczyńskiego przypadki“), Zenona Macużanka i Zofia Szprokoff (Mickiewicza utwory młodzieńcze). Rozmawiamy z nimi i dyskutujemy. Uzgadniamy nasz punkt widzenia, odnośnie różnych zagadnień związanych z marksistowskim ujęciem pewnych problemów analizowanego dzieła, niejako wspólnie pracujemy nad poszczególnymi tomikami, w czym walenie pomaga nam Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Współpraca Wydawnictwa ZN i O z naukowym ośrodkiem uniwersyteckim w Łodzi rozwija się pomyślnie, ulegając dalszemu zacieśnieniu i pogłębianiu z korzyścią dla nauki polskiej.

DR JAN TRZYNADŁOWSKI

Kopernikańska rewolucja w pojęciach

Przez trzynaście wieków, licząc tylko od Ptolemeusza, utrzymała się jego błędna nauka. Aż wreszcie na widownię dziejów wystąpił Mikołaj Kopernik (1473—1543). Dzieło jego, które ukazało się drukiem w roku śmierci autora, 410 lat temu, pt. „De revolutionibus orbium coelestium“ („O obrotach ciał niebieskich“), stanowiło prawdziwą rewolucję w ówczesnych poglądach astronomicznych.

Kopernik odrzucił oba prawa Ptolemeusza jako nieprawdziwe. Na miejscu Ziemi —

Kopernik stawia Słońce, wykazując, że dookoła tego ciała niebieskiego obracają się planety, do których należy także Ziemia. Nasz uczonego jest tedy twórcą systemu „helocentrycznego“, ze Słońcem — jako ciałem centralnym.

Ogłaszając swój system jako prawdziwy i dowodząc, że system Ptolemeusza jest nieprawdziwy i błędny, Kopernik wystąpił do walki sam jeden przeciwko powszechnie uznawanej tezie naukowej, która zarazem była uważana za dogmat religijny.

Postępowi następcy Kopernika

Wśród powszechnego oburzenia i gromów ciskanych przez kościół na heretyckie poglądy Kopernika, nieliczne umysły, otwarte i postępowe, albo od razu przyjęły system Kopernika za prawdziwy, albo postanowiły stwierdzić słuszność nowej nauki. Np. duński astronom Tycho de Brahe zabrał się do obserwacji ruchów gwiazd stałych, wychodząc z założenia, zresztą zupełnie słusznego, że jeżeli Ziemia wykonywała w przestrzeni ruchy na znacznych odległościach, to gwiazdy stałe winny okazywać zmiany w położeniu na niebie. Jednak w braku należytych narzędzi do obserwacji (teleskopu jeszcze nie było) oraz wobec olbrzymiej odległości gwiazd stałych od Ziemi, ba-

dania Brahego nie przyniosły dodatniego wyniku.

Ale na podstawie zdobytych przez niego materiałów — jego uczeń Jan Kepler (1571—1630), niemiecki astronom i matematyk, zdołał opracować trzy swoje słynne prawa, normujące liczbowo zasady, podług których planety wykonują ruchy dookoła Słońca.

W tym samym mniej więcej czasie działał we Włoszech astronom i fizyk Galileusz (1564—1642), twórca nowoczesnej fizyki mechanistycznej. Sporządziwszy sobie lunetę (1609) dokonuje przy jej pomocy wielu odkryć naukowych, które potwierdzają w sposób niesporny — słuszność twierdzeń Kopernika.



W czeskim miasteczku Holce wznosi się pomnik człowieka, któremu zawdzięcza się usunięcie wielu białych plam na mapie Afryki. Jak wielu innych badaczy, którzy całą swą pracę postawili w służbę postępowej nauki należał do nich, który musiał wiele swej energii poświęcić, nie mogąc znaleźć uznania dla swych prac wśród burżuazyjnych możnowładców.

Dr Emil Holub, który do ostatniego tchnienia walczył nieustępliwie przeciw reakcyjnemu przyrodnikom, jest bohaterem nowego filmu czechosłowackiego, który prawdopodobnie ujrzy światło dzienne w Polsce pt. „Wielka Przygoda”. (Na zdjęciu fragment filmu)

JAKIE UJRZYMY POLSKIE FILMY?

W pierwszym kwartale bież. roku wejda prawdopodobnie na ekrany kin dwa nowe filmy polskie. Będą to: dwuseryjny film o generale Karolu Świerczewskim pt. „Zolnierz Zwycęstwa” oraz komedia filmowa pt. „Jeden dzień w Warszawie”.

Prawdopodobnie jeszcze w pierwszym półroczu br. ujrzymy pierwszy polski film kolorowy pt. „Przygoda na Marienstacie”. Będzie to komedia muzyczna, opowiadająca o życiu i pracy warszawskich murarzy.

Ćwiczenia dla narciarzy

(dokończenie)

CWICZENIE 8

Nawet przy jeździe niżej musimy być przygotowani na ewentualny skok. Z przysiadu wykonujemy podskok (kolana ściągnięte) stopy razem, wyrzucając mocno ramiona do góry. Opadamy do pozycji wyjścia w. Ćwiczenie to wykonujemy 15-20 razy, przy czym opad winien wypaść lekko i prawie bezdźwięcznie.



CWICZENIE 9

Cwiczymy zwroty na nartach. Przerzucamy nogę ponad krzesłkiem, starając się utrzymać palce mocno wyciągnięte do przodu. Ćwiczenie to powtarzamy, zmieniając kolejno przeryty nogę.

W jednym z poprzednich artykułów drukowanych w „Panoramie” staraliśmy się przedstawić czytelnikom okoliczności i najbardziej typowe momenty, które złożyły się na realizację wynalazku kina. Dziś zajmujemy się następnym etapem: utrwalaniem się nowej sztuki w jej pierwotnym, niemym okresie.

Jak już powiedzieliśmy, za datę wynalazku kinematografu uważamy dzień 28 grudnia 1895 roku. Wtedy właśnie paryżanie mieli okazję oglądać pierwsze przedstawienie filmowe realizowane przez braci Lumière. W swej początkowej twórczości filmowej, bracia Lumière zachowywali się tak jak większość dzisiejszych filmowców-amatorów, to zn. nakreślali sceny z życia swych rodzin, dzieci, względnie przez różne fragmenty plenerowe.

Oczywiście, cała ta „produkcja” filmowa nie miała żadnego znaczenia artystycznego, ani nie zawierała jakiegokolwiek głębszego intencji. Do roku 1904 najpopularniejszymi, kilkudziesięciometrowymi, komediowymi filmami, są: „Ogrodnik polewałcy trawnik i dziecko” oraz „Bitwa dzieci za pomocą poduszek”. W tym ostatnim filmie komediową atrakcję stanowiło pierze. Filmy wyświetlano najczęściej w kawiarniach, nadprogramowo, przy okazji koncertów, występów wokalnych itp. Pomimo jednak entuzjastycznego przyjęcia zgotowanego nowej, do tychczas nie znanej sztuce, film napotykał na wiele trudności. Nie udało się znaleźć odpowiedniej formy, która mogłaby przetrwać w warunkach trudnych, nie chcąc finansować wątpliwej wartości urządzeń kinotechnicznych.

W tej sytuacji film z trudnym rozpoczęciem torowania sobie drogi poprzez... jarmarki. Projekcje odbywają się teraz w najrozmaitszych, przypadkowych budach jarmarcznych i w tej sytuacji odwiedzane są wyłącznie przez jarmarczniczą publiczność, co powoduje

Z historii sztuki filmowej (II)

Tragiczny pożar w la Charité — „Człowiek orkiestra” — Pierwsi polscy aktorzy filmowi — „Wielki niemowa” przemówił

z kolei konieczność utrzymania całej produkcji na odpowiednio niewybrednym poziomie. W roku 1897 w Paryżu w czasie zabawy podczas której demonstrowano również filmy, w bazare de la Charité wybuchł pożar, którego ofiarą pada 140 osób. Moment ten stał się przystawiającą wodą na młyn wszystkich przeciwników kina.

W tym czasie, zwanym okresem kina jarmarczniczego, który trwał do roku 1908, jeden człowiek dostrzegł olbrzymie możliwości artystyczne kryjące się w nowej sztuce. Jest nim znany rysownik paryskiej prasy George Melies, równocześnie właściciel teatru „czarnej magii”. Melies prowadząc na szeroką skalę doświadczenia filmowe, tworzył jeden rodzaj zdjęć trickowych. Np. jeden z jego filmów nosił tytuł „Człowiek-orkestra”. W tym filmie, jedna i ta sama osoba gra na dziesięciu instrumentach. Zdjęcie wykonane Melies w ten sposób, że kolejno zakrywał część obiektywu, kilkakrotnie fotografował tę samą osobę grającą za każdym razem na innym instrumencie. Dalej, Melies uważał, że poza rejestrowaniem życia, film powinien utrzymywać przedstawienia teatralne. Celem swobodnego eksperymentowania i na tym polu, Melies buduje sobie atelier filmowe, najprawdopodobniej pierwsze w świecie. Rola pierwszego artysty filmowego Melies jest bardzo ważna, gdyż jest on twórcą inżynierii filmowej, zrozumiał, że film jest nasyconym treścią wido-wiskiem, na którego powstanie składają się między innymi dekoracje i aktorzy.

W okresie gdy kino we Francji króluje jeszcze na jarmarkach, cały świat zaczyna

Promienie zabijają bakterie

Światło słoneczne, które wydaje nam się białe, jest w rzeczywistości złożone z koloru fioletowego, niebieskiego, zielonego, żółtego, pomarańczowego i czerwonego. W fizyce mówimy, że każdy z tych kolorów ma inny rodzaj promieniowania, tzn. inną długość fali. W przyrodzie spotykamy olbrzymią rozpiętość promieniowania. I tak promienie kosmiczne, najkrótsze, mają długość 1/1000 000 000 000 cm (tzn. centymetr podzielony na milion milionów części), a najdłuższe fale radiowe mają ok. 3 km.

Z tego olbrzymiego zakresu oko nasze „widzi” promieniowanie o długości 4/100 000 do 7/100 000 cm. To, że oko widzi oznacza, że siatkówka reaguje tylko na takie długości fali i przekazuje odpowiednie wrażenia do mózgu.

A więc w przyrodzie mamy promieniowanie i dłuższe i krótsze od widzialnego. Dłuższe nazywamy promieniowaniem podczerwonym, a krótsze nadfioletowym lub nadfioletowym.

Otóż to nadfioletowe promieniowanie, chociaż niewidzialne, działa chemicznie, np. na płytę fotograficzną, na skórę ludzką wywołując czerwienie lub brązowienie, czyli opalanie, a co najciekawsze działa bakteriobójczo.

Działania te były już dawno znane i tylko częściowo wyzyskane, gdyż technika nie potrafiła wytworzyć taniego i prostego źródła promieniowania, a przy tym tak intensywnego, aby dało poważne korzyści.

Prowadzone w tym kierunku badania w Związku Radzieckim doprowadziły do pomyślnych rezultatów i możliwości zastosowania lamp bakteriobójczych, w pierwszym rzędzie do odkażania wody do picia.

Jak wiadomo, bakterie tyfusy brzusznego, desynterii i innych chorób zakaźnych, najłatwiej przenoszą się przez wodę i dlatego w stacjach pomp woda musi być oczyszczana, co obecnie przeprowadza się zwykle drogą chlorowania. Jednak chlor, choć zabija bakterie, sam jest trujący i wymaga specjalnych warunków obsługi. Najważniejsze jednak, że proces chlorowania trwa około 2 godzin, ale jest tani i nie wymaga skomplikowanej aparatury.

Badania radzieckie wykazały, że najintensywniejsze działanie bakteriobójcze posiada promieniowanie o długości fali około 2,5/100 000 cm oraz, że lampy argonowo-rtęciowe dają właśnie promieniowanie zbliżone do wymienionego. Lampy takie umieszczone nad wodą lub w wodzie, w od powiedniej kwarcowej osłonie, wysyłają promienie bakteriobójcze. Ciekawe jest również, że skuteczność działania promieniowania zależy od temperatury wody. Przy 40 stopni C skuteczność jest największa.

Lampy bakteriobójcze nie wymagają specjalnej obsługi i nie powodują niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego, jak proces chlorowania, mogą być używane bezpośrednio u odbiorców dla których czystość wody ma szczególne znaczenie, np. przy produkcji artykułów spożywczych, wyrobie lekarstw, w salach operacyjnych itp. Ale działania bakteriobójcze nie ogranicza się tylko do wody. Promienie te również i w powietrzu zabijają bakterie. Stąd próby zastosowania takiego promieniowania dla odkażania ludzi, którzy mogą przenosić zarazki. Np. personelu szpitalnego przy wyjściu z sal w których leżą zakaźnie chorzy. Albo przy wejściu do sal operacyjnych. W tych miejscach umieszcza się odpowiednie urządzenie promieniujące i człowiek musi przejść pod niewidzialnym „prysznicem” bakteriobójczym.

Opisane urządzenia, choć nie zużywają wiele energii elektrycznej, to jednak produkcja ich jest droga i dlatego nie mogą na razie znaleźć tak powszechnego zastosowania, jak wymagałoby tego dobro człowieka pracy.

Inż. K. P.

Chińskie wycinanki



Wycinanki z papieru to jedna z najbardziej charakterystycznych i starożytnych form chińskiej twórczości ludowej.

Posługując się tak prostymi instrumentami jak nożyczki i ostry nóż, chińscy wieśniacy artystycznie wycinają z kolorowego papieru sylwetki ludzi, zwierząt, kwiaty i inne przedmioty.

Sztuką tą pasjonują się szczególnie kobiety, które są również wielkimi mistrzyniami w zakresie artystycznego haftu. Tematykę do swoich pięknych prac czerpią one z życia wiejskiego. Np. wózek zaprzęzony do konika, czupurny kogut itp. (północno-zachodnie Chiny). Wszystkie te prace mówią o niepospolitym mistrzostwie, smaku i zdrowym realizmie ich wykonawców.



W chińskiej wsi sylwetki takie, koronki, wzory z barwnego papieru można zawsze zobaczyć w oknach domków wieśniaczych — jest to ich odwieczny zwyczaj.

Wieczorem oświetlone od wewnątrz wycinanki dają nadzwyczajny efekt — cała wieś wygląda jakby ozdobiona barwnymi latarkami.

O twardych diamentach i miękkiej stali

Diament jest krystaliczną, bezbarwną i przezroczystą postacią węgla, chemicznie czystego. Jego niezwykła, wyjątkowa w przyrodzie zaleta, jest twardość. Diament jest najtwardszym materiałem ze wszystkich dotychczas znanych.

Mineralogia odróżnia 10 stopni twardości. Skala rozpoczyna się od topuzu (talk) — 1, i poprzez

gips — 2, kalcyt — 3, fluoryt — 4, apatyt (a także szkło) — 5, ortoklaz — 6, kwarc — 7, topaz — 8, korund — 9, wiodzie do diamentu z liczbą 10.

W przemyśle precyzyjnym używa się do różnych celów nożyków diamentowych. Do cięcia szkła służą odpryski diamentów o ostrych kantach, odpowiednio opracowane.

Metoda szlifowania prostej diamentowej, której odczyną jest Holandia, jest jednakże powolna, kosztowna i wymaga specjalistów drogo płatnych. Toteż w ten sposób zazwyczaj szlifuje się diament w regularne formy, wytwarzając brylanty, jako przedmioty zbytku.

Tymczasem w miarę rozwoju przemysłu optycznego i precyzyjnego wzrasta potrzeba szybkiego i taniego szlifowania nożyków diamentowych.

Leningradzki akademik, prof. I. W. Griebenszokow rzucił nie dawno myśl szlifowania diamentów materiałami od nich miększymi, stosując do tego celu specjalną metodę.

W Polsce opracował ją inż. Zygmunta Legun z Instytutu Obrabiarek i Narzędzi, i na tej podstawie skonstruował szlifierkę do ostrzy diamentowych.

Jest to niezwykle prosta maszyna, a jej główną częścią składową jest tarcza z miękkiej stali, której silnik elektryczny nadaje szybkość na obwodzie około 75 metrów na sekundę. Do tej tarczy za pomocą stosowanego uchwyty przyciska się lekko koniec nożyka diamentowego, czyli małą kawałeczek diamentu, umocowanego do metalowego pręta.

I oto ku naszemu zdziwieniu, po puszczeniu tarczy w ruch, ukazuje się w miejscu styku małej tarczy z nożykiem diamentowym rysunek! Co się dzieje podczas takiego szlifowania?

Otóż przez bardzo szybki ruch tarczy na drobniutki powierzchni styku diamentu ze stalą, wytwarza się tak wysoka temperatura (ponad 1000 stopni C), że diament powierzchniowo nadpala się. Bo diament — jako węgiel jest materiałem łatwopalnym. Oczywiście najpierw ulegają procesowi spalania wystające nierówności, przez co powierzchnia diamentu wygładza się i zaczyna błyszczeć, jak najlepszy brylant.

stwowiona w 1919 roku kinematografia radziecka stawia swe pierwsze kroki w trudnych warunkach walk z interwentami a pomimo to, w krótkim czasie zdobywa rynki światowe. Na szczególną uwagę zasługują tu dwa filmy, które narobiły sporo wrzawy w świecie: „Pancernik Potiomkin” i „Matka”.

„Wielki niemowa” doskonali się szybko. Początkowe prymitywne filmyki ustępują miejsca coraz bardziej dojrzałym artystycznie dziełom. Monotonie i statyczne zdjęcie, zastępuje ożywienie kamery dzięki stosowanemu jazdom oraz artystyczny montaż. Wydłuża się metraż filmów. (Dziś przeciętna długość jednego filmu pełnometrażowego wynosi 2.300 metrów). Doskonali się technika zdjęciowa. Publiczność nie może się już zadowolić kinem. Świat ma już swe gwiazdy, swych ulubieńców. Są to, między innymi: Asta Nielsen, Max Linder, Mary Pickford, Pola Negri, Pat i Fatachon, Rudolf Valentino, Iwan Mozzuchin, Buster Keaton i inni. Zaden z nich nie dorównuje jednak stopniem popularności Charlie Chaplinowi, który swój tytuł: najpopularniejszego artysty świata (n. b. do dnia dzisiejszego) zawdzięcza konsekwentnie prowadzonej walce w obronie praw prostego człowieka.

Historia filmu wymienia wielu artystów-reżyserów, którzy zasługi dla udoskonalenia nowej sztuki są nieprześcignięte. Kilku z nich, obok już wymienionych, to: Eisenstein, Pudowkin, Griffith, Duvivier, René Clair i in.

W wyniku usilnych starań prowadzonych od początku istnienia kinematografii niemieckiej, zmierzających do uzupełnienia wyświetlanych filmów odpowiednimi, towarzyszącymi dźwiękami, około roku 1928 „wielki niemowa” przemówił.

Wybrał i opracował — K. B. B.

Jan Huszcza

U satelitów



— Panie naczelniku, Agenci wpadli na ślad szajki bandytów.
— Okrzyć, pojmać i natychmiast przesać do Stanów Zjednoczonych dla podniesienia kwalifikacji.

(Krokodyl)

ZEMSTA

Kierownikowi spółdzielni krawieckiej „Iga”, ob. Makolągwie, człowiekowi b. sympatycznemu, zdarzył się wypadek. Gdy przechodził przez szynny tramwajowe, urwał mu się obcas u bucika.
Dobrze, że w pobliżu była szewska spółdzielnia „Szybkość”. Z nadzieją w sercu, pokuszył w tamtą stronę.
Wszedł i od razu zetknął się z jej kierownikiem, nieznanym mu ob. Romanowskim.
— Obcas mi się urwał... Po możecie, dobry człowieku!
— Obcasik? Tylko tyle... — odpowiedział ob. Romanowski takim tonem, jakby od pierwszego słowa zrozumiał swego klienta.
— Tak... urwał mi się, gdy szedłem przez szyny...

— Nie szkodził. Bywa gorzej...
— A więc przybijecie nowy? — Przybijemy — orzekł ob. Romanowski. — Zostawcie bucik i przyjdźcie za tydzień!
— Co znaczy za tydzień! Zróbcie teraz. Posiedzę i poczekam...
— U nas nie poczekalnia, tylko przyjmująca zamówienia spółdzielnia szewska „Szybkość”, obywatelu!
— Ale ja muszę mieć bucik!
— U nas nie poczekalnia! Może jeszcze mam po piwo dla was skoczyć, co?
— Obywatelu, zrozumcie... — Powiedziałem: zostawcie bucik, zobaczymy, co i jak...
— Ale w czym ja wrócę do domu?
— To nie nasz kłopot... — obojętnie stwierdził kierownik Romanowski i dopiero po chwili zrobił się ustępliwszy: — Możecie przyjść za trzy dni, ale nie ręczę...
Widząc, że niewiele wskóra, Makolągwa zaklął i poszedł szukać innej spółdzielni. Tam jego poszkodowany bucik natychmiast zaopatrzone w nowy obcas, ledwo zdążył partię szachów rozegrać z innym klientem, podobnie jak on na szybką pomoc czekającym.

— Chęć nie chcąc, Romanowski zabrał się do wyjścia. W wyobraźni swojej widział się na ślubie: wszyscy ubrani odświętnie, odprasowani, zaopatrzeni w kwiatki... tylko on był jak i ukochana patrzy na niego z niemym wyrzutem...
Kiedy zamknął za sobą drzwi, do kierownika zbliżył się stary krojczyk: — Jak tak można, Heniu?! Trzeba wnikać w położenie... Zeni się człowiek! Głupstwo robi, ale po co mu to utrudniać...
— Taaak? — zaśmiał się chytrze Makolągwa. — Cóż, zawołaj go z powrotem! — powiedział zadowolony, gdyż od początku sam miał zamiar to uczynić.
Wprowadzono Romanowskiego. W jego szarych oczach błyszczała nadzieja.
Makolągwa zebrał wszystkich swoich pracowników i wystąpił z krótkim przemówieniem, skierowanym do kandydata na męża. Przemówienie zaczął od tamtego fatalnego obcasu...
A garniturek obiecano Romanowskiemu uszyć w terminie!
(Z książki humorerek i felietonów pt. „Dożynki w Adamowie”, która w najbliższym czasie ukaże się nakł. Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”).

Na wystawie sztuki

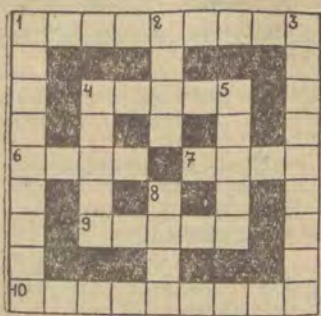


— Cóż robi na wystawie ta niewidoma?
— Nic. To jest przecież nasza krytyka.

(Dikobraz)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
1. KRZYŻÓWKA



Łozlomo: 1. Krytyk korytarz na skłodo dziedzińca wewnętrzznego. 4. Piękny, dziwny koń. 6. W mitologii greckiej kochanka Zeusa w postaci łabędzia. 7. Hipotetyczna substancja wypełniająca wszechświat. 8. Roślina warzywna. 10. Łącznienie się wyobraźni.
Pionowo: 1. Orszak konny. 2. Substancja roślinna pęczniejąca i rozpuszczająca się w wodzie; ma własność klejenia. 3. Roślina zbożowa z rodziny traw. 4. Wyspa na morzu Egejskim. 5. Zapalenie błony śluzowej, niezbyt. 8. Rodzaj tłuszczu.

2. MINIATURKI SZARADOWE
1) Zabawy + papugi = grupa wysp na m. Śródziemnym;

2) Członek rodziny + twierdzenie naukowe, które ma być dowiedzione = proces chemiczny;
3) Zabawa + nuta + miara sily = utwór Słowackiego;
4) Część dzieła + zbiornik na benzynę = sztuczne złoto;
5) Zastaw + część świata = wyobraźnia twórcza;
6) Owoc + litera grecka = postać z komedii Beaumarchais „Cyrulik sewilski”.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeliczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 98 z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 21.12. 1952 r.

1. Przekładanka: Sprawa pokoju jedynocy miliony ludzi na całym świecie. 2. Przemiana: Wolin, wiano, wrona, morwa, komar, rumak lub inne np. Wolin, oliwa, kowal, krowa, komar, rumak.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Goczkowska Felcja, Łódź, Fabryczna 5, m. 27; 2. Jurek Edmund, Łódź 1, Przejazd 69; 3. Nowaczyk Maria, Łódź, A. Struga 54, m. 8.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Salomon Mirosław, Łódź, Suwalska 17, m. 12; 2. Miliński Grzegorz, Łódź, Kljanki 11.

Z teki anegdot

Jedna z komedii Bernarda Shaw osiągnęła w czasie premiery olbrzymi sukces. Publiczność była zachwycona. Nagle wśród ogólnych braw rozległ się pojedynczy gwizd. Znajdujący się w łóżu Shaw podniósł rękę, że chce mówić. Gdy tylko uspokoiło się, pisarz wyjaśnił:

— Zwracam się do tego pana, który gwizdał. Moje zdanie o tej sztuce jest takie samo jak pańskie. Jednak jak pan widzi jesteśmy w mniejszości.

Informator

Ojciec jest od dłuższego czasu urzędnikiem w biurze informacji kolejowej. Z tego też względu przyzwyczaił się do krótkich i zwięzłych zdań. Rodzina oczywiście stara się iść w jego ślady.

Ostatnio przyszedł on do domu ze służby i pyta:

— Co jest do jedzenia? Co robią dzieci?

— Kotlety wieprzowe i zadania szkolne — brzmi odpowiedź.

Z sezonu myśliwskiego



— Panowie, dajcie mu żyć. To ostatni okaz w kraju!



— Nareszcie raz ja górą!

Szpilki

4.153 R. UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY NUMER CZASOPISMA HUMORYSTYCZNEGO „SZPILKI”, KTÓRE POWSTAŁO Z POŁĄCZENIA TYGODNIKÓW „SZPILKI” I „MUCHA”. PISMO UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I W NOWEJ, BARWNEJ SZACIE GRAFICZNEJ. PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY KILKA UTWORÓW ZAMIESZCZONYCH W PIERWSZYM NUMERZE NOWEGO PISMA.

Sławomir Mrozek

Anonim

Panie Strożek!
Zadaje ja to pytanie, w jakim duhu pan wychowujesz swoje dzieci? Czy pan je wychowujesz w duhu pracodawców, szczerze demokratycznym i polskim? — Co? Ha ha! Czy jak one wstają z kołyski, to pan ich zaraz zatrzymasz jadłem Nowej Huty? — Nie? Hy hy! Nawet pan nie drgniesz, tak się pan zakamieniałeś.

Ale racja, pan nie masz dzieci. Pan masz potworki! Tak myśli każdy prawdziwy, szczerzy, przedwojenny Polak, a nie żaden ze wsi. Jak czytamy, co pan piszesz w tych pańskich, he he gazetach, to nam się przypominają hetmani polscy, co ich pan zdradziłeś. Uważaj pan, żeby panu renka nie uszła. Jak byś pan był Polak, to byś pan znał taką legendę, jak był chłopczyk, co mu renka uszła, bo bił swoją mamusię i ta renka mu później sterczała z grubu i ludzie się na niej potykali. A pan też bijesz swoją mamusię, tradycję polską, taką prawdziwą, naszą, a nie żadną ze wsi.

Pan nie jesteś Sławomir ale Słabomir. Ho ho! Nie pluj pan na Amerykę! Pan nie masz pojęcia, jak w Ameryce jest dobrze. Jakbyś pan był na filmie Jesse James i Miasto Zbrodni to byś pan wiedział. Ale jasne, że pan nie byleś, pan chodzisz na same niekatolickie filmy. A także samo pan nie pluj jadłem na Trumana, bo to jest szczerzy Polak.

Co pan gangrenujesz młodzieży tymi hutami, panie Sławomir — ho, ho! Wy polską młodzieży wabicie do tej Nowej Huty, żeby tam z nich mieć dzieci! Ale to się wam nie uda! My wiemy, na co wam to potrzebne! Wy te dzieci potem wywozicie masowo do obozów chińskich. Wiado-

mo, nasze, szczerze, polskie dzieci są najlepsze! Wy to robicie pod płaszczykiem! Jakieś wielkie piece otwieracie w tej — ha, ha — Nowej Sruście, spuszczaacie niby stal! Ale my czuwamy! Wy tam żadnych wielkich pieców nie otwieracie, wy tam otwieracie bratury! Nie uda się wam pod przykrywką wielkich pieców zhańbić kwiat młodzieży polskiej.

Pan nie jesteście Mrozek, ale Wrozek — hi, hi! Pan piszesz, że przed wojną był wyzysk w fabrykach i wszędzie. A ja panu mówię, że nie był! Co pan robił przed wojną? Nic! A mój szwagier miał fabryczkę. To kto lepiej wie — on, czy pan, panie Wrozek — nu, hu!

Tak, panie Sławomir — he, he. My wiemy, że pan jesteście na usługach, ja pana jeszcze widziałem w 1914 w Kijowie. My wiemy, że się panu książeczka angielska nie podobą, że pan mówi, że ona ma grube nogi. Panu się nic nie podobą, co jest z Anglii. Pan sam masz za grube nogi, panie Mrozsreki!

Pan jesteście pismak! My czytamy pańskie dowcipy i my nie nie rozumiemy, pan jesteście półgłówki! Znał pan Krupe? Ha ha ha ha ha ha ha ha ha ha ha ha ha!

Módl się pan i przestań pan bryzgać jadłem.

Prawdziwy Socjalista.

Największa bzdura tygodnia

„W. Brytania oświadczyła w Radzie Powierniczej Narodów Zjednoczonych, że gotowa jest znieść kary chłosty w Tanganice (Afryka Wschodnia), ale tubylcy są temu przeciwni”.

(„News Chronicle”, W. Brytania)

Anatol Polemkowski

Dzień dobry Felu!

Kiedy zobaczyłem ją, ulica była prawie pusta. Ulica obu Kameralnych, Domu Dziennikarza i Związku Plastyków ożywia się wieczorem. Rano bywa tu niewielu przechodniów.

Brzydka, zezowata dziewczyna szła naprzeciw mnie i trudno było odgadnąć w którą stronę patrzy. Nagle stało się coś dziwnego. Gdyby dziewczyna była samochodem — można by powiedzieć, że wpadła w boczną poślizg. Wydała cichy okrzyk i w chwilę później trzymaliśmy się za ręce.

— Dzień dobry, Felu — powiedziała łamiącym się głosem.

— Dzień dobry — odpowiedziałem, potrząsając zyczącej jej rękę. — Tylko ja nie jestem Felu.

— Co? — spytała dziewczyna.

— Ja, proszę pani, nie jestem Felu — powtórzyłem. — To jakaś omyłka. Ja w ogóle nigdy nie byłem Felem.

— Ach tak?! — powiedziała dziewczyna i ręce jej opadły. — To ty nawet nigdy nie byłeś Felem?! I wtedy też?!

Dozorca, zamiatający jezdnię przerwał pracę i oparł się na miotle. Rozmowa zaczęła go interesować.

Staliśmy z dziewczyną twarzą w twarz. Patrzyła gdzieś w przestrzeń, nie wiadomo gdzie, ale wyglądało na to, że łada chwila plunie mi w oczy. Nagle odwróciła się i szybko poszła w kierunku Nowego Świata. Tylko przez chwilę słychać było jeszcze pośpiesznych stuk obcasów o trotuar.

Od tego dnia widujemy się dość często.

Niekiedy dziewczyna idzie w towarzystwie paru osób. Wtedy wskazuje mnie ruchem głowy i szepce im coś do ucha.

Potem wszyscy patrzą na mnie z obrzydzeniem.

Projekt nowego podziału administracyjnego miasta Łodzi

8 dzielnicowych Rad Narodowych — Podział według potrzeb bytowych mieszkańców

Łódź obok Warszawy jest drugim w Polsce miastem wydzielonym — na prawach województwa. Do tej pory istniały na terenie m. Łodzi 3 Dzielnicowe Rady Narodowe: Łódź-Śródmieście, Północ i Południe, organa administracyjne pierwszej instancji. Dotychczasowy podział terenu na rady dzielnicowe oparty był na poprzednio istniejących obszarach starostw, przede wszystkim ze względów komunikacyjnych nie zdał całkowicie egzaminu, tym bardziej, że stale rosnące potrzeby ludności robotniczego miasta wymagały ściślejzego kontaktu i powiązania z DRN, co przy dotychczasowym rozmieszczeniu rad dzielnicowych nie jest możliwe.

Dla lepszego powiązania Dzielnicowych Rad Narodowych z ogółem mieszkańców Łodzi, dla lepszego i szybszego załatwiania spraw obywateli i biorąc pod uwagę charakter terenu danej dzielnicy, zgrupowanie ludności, dogodnie połączenia komunikacyjne itp., Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wysłało dla ostatecznego zatwierdzenia do władz centralnych w Warszawie projekt nowego podziału administracyjnego m. Łodzi.

Wystawa prac łódzkich artystów-malarzy w Muzeum Sztuki

W Muzeum Sztuki w Łodzi przy ulicy Więckowskiego 36 została otwarta w ostatnich dniach grudnia wystawa prac artystów łódzkich. Obejmuje ona prace następujących artystów: Konstantego Mackiewicza, Romana Modzelewskiego, Albina Łubniewicza, Ludwika Tyrwiczy, Józefa Skrobińskiego, Zdzisława Głowackiego, Tadeusza Romana, Jerzego Mazarzyka, Józefa Osinińskiego. Wystawa ta ma na celu w szczególności zaplanowanie cyklu, zaznajomienie łódzkiej publiczności z twórczością malarzy łódzkich, walczących coraz skuteczniej o pełny wyraz realizmu socjalistycznego. Wystawa otwarta jest codziennie oprócz poniedziałków od godziny 10 — 16, w czwartki od 15 — 20.

mieście-Wschód, Łódź - Śródmieście - Zachód, Łódź - Staromieście, Łódź-Bałuty, Łódź-Polesie, Łódź-Widzew, Łódź-Ruda i Łódź-Chojny. Granice terenów tych rad zaprojektowane są również pod kątem widzenia dogodnych połączeń tramwajowych, rozmieszczenia zieleńców, parków

22 powiaty w woj. łódzkim

10 nowych miast powiatowych Wymiana gmin z woj. poznańskim i kieleckim

Wojewódzka Komisja Podziału Administracyjnego w Łodzi, zgodnie z Uchwałą Rządu z dnia 23 czerwca 1951 r. przeprowadza obecnie prace nad nowym podziałem administracyjnym województwa łódzkiego. Zmiany dotyczą nowego podziału gmin i powiatów.

Istniejący dotychczas podział administracyjny jest niewłaściwy i utrudnia sprawną pracę administracji oraz osłabia powiązanie poszczególnych wsi z władzami terenowymi. Zbyt wielkie są odległości między siedzibami gminnych i powiatowych rad narodowych, a niektórymi gromadami. Istnieją duże różnice w wielkości poszczególnych gmin. Istnieją gminy obejmujące teren ok. 1 tys. ha, istnieją także takie, które obejmują obszar 12 — 16 tys. ha. Staro podział posiada także inne niedociągnięcia - dziwołagi, które mieszkańcom wsi utrudniają porozumienie się z władzami gminnymi. I tak np. kilka gromad należących do terenu radomszczańskie znajdują się na terenie pow. piotrkowskiego. Mieszkańcy tych gromad chcąc załatwić sprawę w Gminnej Radzie Narodowej, muszą przemierzać dziesiątki kilometrów, aby się do niej dostać.

Ogromne rozbieżności istnieją również w obszarach poszczególnych powiatów. Tak np. pow. skierniewicki obejmuje teren 63 tys. ha, a pow. radomszczański — 214 tys. ha. Opracowywany obecnie nowy podział administracyjny ma na celu zlikwidowanie tych nierówności, stworzenie szeregu nowych gmin tak, by każda gmina obejmowała ok. 4,5 tys. ha użytków rolnych i posiadała od 3,5 do 5 tys. mieszkańców. Odległość gromady od siedziby gminy nie może przy tym wynosić więcej niż 6 km.

I tak np. pow. łowicki, który posiada obecnie 11 gmin, po reorganizacji będzie ich posiadał 22, pow. radomszczański zwiększy liczbę gmin z 25 do 41, pow. kutnowski z 11 do 21, pow. sieradzki z 19 do 31 itp.

Nowy podział administracyjny przewiduje również zwiększenie liczby powiatów z istniejących obecnie 12-tu, do 22.

Likwidacji ulegnie pow. łódzki. Brzeziny przestaną być miastem powiatowym, a na ich miejsce wyznaczone zostaną Koluszki. Zmiana ta podjęta została jest tym, że Brzeziny są miastem mało uczęszczanym, nie posiadającym połączenia kolejowego (istnieje tylko połączenie autobusowe) i już w tej chwili życie powiatu koncentruje się w Koluskach.

Tak więc nowe powiaty otrzymają siedziby w Zgierzu, Pabianicach, Tomaszowie Maz., Koluskach, Głownie, Poddębicach, Szczerowie (obecnie pow. łaski), Wieruszowie (pow. wieluński), Nowym Mieście nad Pilicą, Bełchatowie (pow. piotrkowski),

urządzeń kulturalnych danej dzielnicy miasta. Po zatwierdzeniu projektu wyłoni się problem zakwaterowania rad dzielnicowych w odnośnych okręgach, co w Łodzi nie będzie rzeczą łatwą. Termin wejścia w życie nowego podziału administracyjnego m. Łodzi przewidziany był na początek 1953 roku, a będzie zrealizowany po otrzymaniu z Warszawy jego pełnej akceptacji. Pewne zmiany istniejącego projektu są również możliwe. (S)

Pajęcznie (pow. radomszczański) i Przedborzu.

Podział przewiduje przejęcie pewnych gmin, czy gromad przez inne województwa, oraz przyłączenie gmin, leżących dotychczas w innych województwach, przez woj. łódzkie. I tak do pow. przedborskiego, który znajduje się w woj. kieleckim, przyłączonych będzie 8 gmin pow. radomszczańskie i Łęczno z pow. piotrkowskiego. Do woj. poznańskiego przejdą Gruszczycze pow. sieradzkiego oraz Rduć pow. kutnowskiego i Sołbka z pow. łęczyckiego, które przyłączone będą do nowoprojektowanego powiatu z siedzibą w Kłodawie. Natomiast nasze województwo otrzymało 3 gminy z woj. poznańskiego. Projektuje się również przyłączenie do pow. tomaszowskiego i nowomiejskiego 6 gmin z pow. opoczyńskiego w woj. kieleckim. Są to lesiste tereny położone nad Pilicą, które będą nowym rezerwatem zieleni dla miast naszego województwa, miejscem wczasów i letnich wycieczek.

Pierwsze zmiany wprowadzone będą w Pabianicach i Wieruszowie. Przystąpił termin zakończenia prac nad zmianami administracyjnymi na tych terenach przewiduje się na I lipca br. W następnej kolejności pójdą pow. kutnowski, łęczycki i skierniewicki. (W)

Komunikat śniegowy

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ W CM:

Jelenia Góra 8, Karpacz 17, Śnieżka 139, Kłodzko 5, Cieszyń 5, Bielsko 9, Wisła 23, Istebna Stępcówka 8, Rownica 12, Barania Góra 82, Klimczok 75, Skrzyczne 72, Żywiec 5, Rajcza 7, Zwardoń 26, Nowy Targ 8, Jablonka 3, Babka 9, Turbacz 57, Obidowa 10, Zakopane 17, Kuźnice 22, Kąlniowski 34, Kasprowy Wierch 125, Hala Gąsienicowa 66, Łysa Polana 49, Roztołka 30, Morskie Oko 86, Szczawnica

W ciągu soboty i niedzieli zachmurzenie duże z opadami śniegu, zwłaszcza w Beskidach Zachodnich i Tatracach, miejscami zawieje śnieżna. Następnego dnia rozpościenia. Temperatura od -3 do -7 w dolinach i na pogórzach oraz około -12 w górach. Trasy i zjazdy narciarskie nie mają jeszcze należytej grubości pokrywy śnieżnej dlatego też należy uważać przy zjazdach na kamienie i korzenie, wystające spod śniegu.

WARSZAWA. Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 sty 25 niu br. zobowiązano Ministra Handlu Wewnętrznego do zezwolenia w okresie między 4. I. a 31. III. na ratelną sprzedaż węgla, koksu, brykietów, półkoksu i koksu pogazowego pracownikom uposażonych zakładów pracy i instytucji, których zarobek miesięczny nie przekracza 900 zł brutto.

Wydane na tej podstawie zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa handlowe prowadzące sprzedaż środków opałowOf przy

Dwie wille, pięć samochodów i 700 tys. dolarów Placówka zdrady w Berg

(Dokończenie ze str. 2)

wiednie kadry dla takiej placówki.

2) Istnieją specjalne placówki w portach Niemiec za chodnich, głównie w Hamburgu, które mają za zadanie nakłaniać do ucieczki polskich marynarzy. Operuje się w stosunku do nich wódką i szantażem. Kierują tą robotą niejaki Szpilkowski i Zarembiński, kryminalista, karany za fałszowanie pieniędzy.

„Wydział krajowy” wykorzystuje nędzę dipisów, a kto z nich wpadł w jego ręce, tego utrzymuje się w posłuszeństwie w brutalny, nie ludzki sposób.

Osobom, z którymi placówka nawiązuje kontakt w kraju, doradza się na początku ostrożność, obiecuje się pomoc, a potem zaczyna się wymagania. Stają się one coraz bardziej natarczywe i konkretne: garnizony, ruch pociągów, przemysł obronny. Wywiad amerykański bynajmniej się nie kępuje i nie maskuje swych celów. Również na dwóch kursach wywiadowco - dywersyjnych, zorganizowanych przez placówkę w amerykańskich obozach wojskowych, stawia jasno sprawę, że szkoli się „polskich” dywersantów dla wojny przeciwko Polsce.

Do placówki werbuje głów nie emigracyjne stronnictwo narodowe, inne „stronnictwa”, wchodzące w skład „rady politycznej”, mają tam swych „obserwatorów”.

KONTAKT ZA 700 TYS. DOLARÓW

Jak wiadomo — pan plac, pan wymaga. Za dobre dolary Amerykanie chcą mieć dobre informacje, a o takie było trudno. Żeby dostać forse, panowie „ideowcy” z placówki musieli wiec trochę bujać.

Tak, na przykład jesienią ubiegłego roku podano Amerykanom, że placówka ma aż 100 punktów szpiegowskich w kraju... A miała ich tylko kilkanaście. W czasie konferencji, o której wspomnieliśmy, Amerykanie domagali się informacji, o tym co pisze „kraj”. Wobec tego członek placówki Szponder, na polecenie swych szefów, w po śpiechu napisał sympatycznym atramentem fikcyjne listy i wręczył je Amerykanom, jako dowód kontaktu z „krajem”. Wspomniany już kryminalista Zarembiński miał wyjechać do Szwecji i zaopatrzyć w fałszywy dokument — odegrać rolę uciekiniera z kraju, itd. itp.

Jak za 700 tysięcy dolarów — znakomity kontakt z krajem! Ostatni rozdział tej budującej powieści kryminalnej — to moralność środowiska emigracyjnego.

Przed wszystkim charakterystyczny jest dlań cynizm w stosunku do interesów Polski, obluda nawet wobec własnych zwolenników.

„IDEOWCY” MIĘDZY SOBĄ Tak, na przykład Edward Sójka (SN) powiedział Wandzie Weber w październiku ubiegłego roku, że w sprawie granic zachodnich Polski stronnictwo na zewnątrz występuje przeciwko rewizjonistom niemieckim, chociaż kierownicze koła doskonale wiedzą — i godzą się z tym, że Amerykanie chcą zabrać Polsce Ziemię Zachodnią.

„Wodzowie” emigracji zdają sobie sprawę ze swej izolacji i swej podłej roli. „Zdęchniemy wszyscy gdzieś pod piotem” — powiedział Homie Chruszczewski, jeden z kierowników placówki w Berg. Byli dygnitarze sanacyjni, endeccy, wuerenowcy, mają w gruncie rzeczy głęboką pogardę dla Amerykanów — „kowbojów”, jak ich nazywają, ale wysługują się im i kłaniają nisko byle oficerowi z Texasu. „Kowboje” są bogaci i głupi. Jak ich umiemytnie kiwać, to dobrze placą — taka praktyczna maksyma panuje w tym środowisku.

„Idea”, która cementuje wszystkich tych ludzi z różnych stronnictw, to pogoń za pieniędzmi. Na przykład grupa stronnictwa narodowego, kierująca placówkami wywiadowczymi, starannie ukrywa przed partnerami z innych grup część funduszy, które zużywa nie na „robotę”, lecz dla celów osobistych. Tak na przykład Sójka dostawał w tajemnicy przed innymi część amerykańskich funduszy od Niemca Tychoty za pośrednictwem niejakego Zalberga - Lipmana. Kupił sobie już własny dom w Londynie (adres: St. Dunstan's Gardens Nr 2, tel. ac04826). Własnym domów dorobił się również Aleksander Sierz — skarbnik SN, pułkownik Arciszewski, członek zarządu głównego SN, no i gen. Bor-Komorowski (Wembley Middx3, Bovrons Ave, tel. cor2394). Hulaczczy tryb życia, pijaństwo, narkomania — wszystko to jest zwyczajem powszechnym w tym dobranym gronie.

„WINA” 25 MILIONÓW POLAKÓW Nie jest najważniejsze, że Homa i Wanda Weber czy jeszcze inni zrywają z tym środowiskiem.

Od „ideologii” tych, którzy organizują dywersję i szpiegostwo przeciwko Polsce, odrywają się nie tylko tacy czy inni, wczoraj jeszcze związani z reakcją, ludzie. Od „ideologii” tej oderwali się w swej masie ci, którzy niegdyś, nie rozumiejąc celów Polski Ludowej, nie rozumiejąc istoty walki, jaka dziś dzieli świat — wzdychali do Polski przedwzrostowej. Dlatego wywiad amerykański nie może liczyć w wymarzonej przez reakcję trzeciej wojnie na 100 tysięcy partyzantów polskich, ani na 10 tysięcy, ani na mniej. Dla tego, wbrew swej woli, nawet Sójka i Biały musieli dać Amerykanom fikcyjne wiadomości z kraju.

Jeśli w wywiadzie amerykańskim — w tym wydziale, który zajmuje się Polską — ktoś mocno oberwie za WIN i placówkę w Berg, to będzie to trochę niesprawiedliwe. To nie jego wina.

To „wina” 25 milionów Polaków. Z ich powodu wielki romans kryminalno - szpiegowski, nazwany przez jego twórców „planem wulkan” czy podobnie, nie skończył się happy - endem dla amerykańskich gangsterów. I nigdy się tak nie skończy.

Ed. W.

NIEDZIELA
4
STYCZEN
DZIS
Eugeniusza
FUTRO
Edwarda

WAŻNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 263-60
Miejski Ośr Infor 159-15

DZURY
APTEK

4.I (niedziela)
Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37)

5.I (poniedziałek)
Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zygierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojńska Polska 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-B).
A S nr 41 (Al Kołuszki 48) — dyszuruje codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
4.I Od godz. 9 do 20
szp im. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 5 szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 5.
5.I Od godz. 8 do 20 — szp im. dr. H. Wolf, ul. Egglewneka 34, od godz. 20 do 8 — szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

CO?gdzie?KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Niezapomniany rok 1919”
POWSZECHNY (Obr. Sta. Ingrady 21) g. 14.30 i 19 „Intryga i miłość”
5.I niedzielny
LM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Revisor”
MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
5.I niedzielny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowe kaneluszki”
5.I niedzielny
MŁODEGO WIDZA (Moruszki 4a) g. 19 „Zemsta z udz. W. Waltera
LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) — Widowisko zamknięte

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Edward w opalach” — dod „Międzynarodowe spotkanie bokserów” g. 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30, dozw. od lat 7 — por. g. 10, 11.30; 5.1 g. 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych: „Lefni we drownie”, „Czy wiecie że... 1-52”
„Malarstwo historyczne i smikona” PKF 32-32 g. 18, 19 — dozw. od lat 7 „Warszawska premiera” g. 20 dozw. od lat 7 Program dnia najmlod: „Czarodziejska torba”, „Włosenna bajka”, „Złoty

dozw. od lat 18, por. g. 11 „Mazowsze”; 5.1 g. 18, 20 II ser. dod. „Promienie Roentgena”

STYLOWY (Kilińskiego 121) „Skazana woska” — dod „Towarzysze pancerni” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11; 5.1 g. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Zwielecki powrót” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7 por. g. 11; 5.1 „Sekretarz Rejkomu” — dod. Czy wiecie że... 1-53 g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Zawieja” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11; 5.1 „Na manewrach” — dod. „Czy wiecie że... 1-53” g. 16, 18, 20
WISLA (Przejazd nr 2) „Taras Szweczenko” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12 por. g. 12; 5.1 g. 15.45, 18, 20.15
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Chłopcy na pozycji” — dod „Droga do studium przywotowawczego” g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14, por. g. 11, 5.1 g. 16, 18, 20
WOLNOSC (Napiorkowska 16) „Fanfan Turban” g. 12, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 10; 5.1 g. 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zygierska 25) „Małżeństwo aktorki” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11; 5.1 „Warszawa” — dod. „Egza min” dozw. od lat 7

Czytacie „Dziennik Łódzki”

Dlaczego w Łodzi nie ma sekcji opieki nad zwierzętami

Na ulicach Łodzi nie rzadko można zaobserwować wypadki męczenia zwierząt. Widzi się nieraz bicie koni, czy wykorzystywanie kulawych, chorych koni przez woźniców, widzi się czasem dręczenie psów czy kotów przez nieludzkie jednostki. W takich momentach nasuwa się pytanie, kto powinien się zająć tymi sprawami.

Wiadomo, że istniejące dawniej Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, zostało w Łodzi tak zresztą jak i w całej Polsce rozwiązane. W innych miastach, jak w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i in. sekcje opieki na zwierzętami powsta-

ły przy oddziałach Związku Kynologicznego. U nas w Łodzi niestety takiej sekcji nie ma.

Dobrze byłoby, gdyby pomyślano o zorganizowaniu podobnego oddziału związku również i w naszym mieście. A mo że dobrze byłoby utworzyć sekcję opieki nad zwierzętami przy Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym. Życie wskazuje bowiem na to, że organizacja taka jest potrzebna. Interwencja Milicji Obywatelskiej w wypadkach złego obchodzenia się ze zwierzętami jest nie zawsze wystarczająca. (1)

Miła „gwiazdka” dla działwy

Nowe kolorowe kreskówki

i pierwszy polski barwny film kukielkowy

— wejdą niebawem na ekrany

Film Polskiej sprawi naszym milusińskim nie małą uciechę. Przyniósł im bowiem w upominku noworocznym kilka nowych kolorowych kreskówek i pierwszy polski, w barwach naturalnych, film kukielkowy, wyprodukowany w Wytwórni Filmów Fabularnych (Oddział Filmów Kukielkowych) w Łodzi. Tym ostatnim jest dawno już zapowiadany i oczekiwany

film pt. „Wawrzyńcowy sad”, którego obróbki laboratoryjnej dokonała Wytwórnia „Defa” w Berlinie. Autorem jego scenariusza, osnutego na sztuce Marii Kunickiej, jest spółka autorska — Jan Brzechwa i Jerzy Nel. Realizatorem tego filmu — reżyserowi Włodzimierzowi Haupe, autorce opracowania plastycznego — Halinie Bielińskiej i twórcy pięknej ilustracji muzycznej — Zbigniewowi Turskiemu oraz całemu sztabowi ich współpracowników — można powinszować sukcesu.

Film ten pod względem realizacyjnym stoi na wysokim poziomie i stanowi duże osiągnięcie artystyczne i to tym bardziej, że powstał on w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Jak wiadomo bowiem Oddział Filmów Kukielkowych w Łodzi nie posiadając odpowiedniej własnej siedziby gnieździł się „kałdem” w łódzkim atelier filmowym. Obecnie jego ciężka sytuacja lokalowa znalazła wreszcie pomyślne rozwiązanie. Otrzymał on mury i budynek w Tuszyń-Lesie, w którym — po adaptacji go — znajdzie pomieszczenie

w dużej sali nowoczesne studio kukielkowe, urządzone według wszelkich koniecznych dla tego typu produkcji filmowej wymogów. Między in. studio wyposażone zostało także w własną stację transformatorów. Jego uruchomienie nastąpi w II kwartale br. W nowych warunkach studio to będzie mogło zwiększyć swą zdolność produkcyjną do kilku filmów kukielkowych rocznie.

W chwili obecnej grupa realizatorska „Wawrzyńcowego sadu” przystąpiła już do prac przygotowawczych, poprzedzających „krecenie” nowego, również kolorowego, średniometrażowego filmu kukielkowego pt. „Baśń o Janosiku” według scenariusza St. R. Dobrowolskiego, J. Brzechwy i J. Nela. Inna znów grupa realizatorów pod „wodzą” reż. Zenona Wasilewskiego przystąpi niebawem do zdjęć nowego filmu kukielkowego, również barwnego, pt. „Opowieść Michalkowicka”, osnutego na tle słuchowiska Hanny Januszewskiej.

Innym pięknym podarunkiem Filmu Polskiego dla naszej działwy są trzy barwne kreskówki: „Wspólny dom”, „O Heniu ieniu” wyprodukowane w studio filmu rysunkowego w Bielsku na Śląsku, oraz — „Opowiedział dzięcioł sówie” — wyprodukowana w łódzkim studio filmu rysunkowego (obecnie przeniesionym już do bazy produkcyjnej w Bielsku). Zwłaszcza gdy chodzi o tę ostatnią kreskówkę, która jest dziełem reżysera Wł. Nerhebeckiego (scenariusz — J. Brzechwy i J. Nela) — to zasługują na podkreślenie jej dużej walory artystyczne. Niezwykła uroda plastyczna tej kreskówki, dowodzi, że nasze filmy rysunkowe poczyniły wielki krok naprzód i że posiadamy obecnie w kraju duże możliwości w tej dziedzinie. Zarówno trzy wymienione barwne kreskówki jak i kolorowy film kukielkowy „Wawrzyńcowy sad”, który gorąco polecamy najmłodszym widzom — wejdą w najbliższych dniach na ekrany kin łódzkich. (zn.)



Kogo i o co

Wszystkie dyrekcje wszystkich Instytucji ustalonym porządkiem, raz w tygodniu przyjmują skargi i zażalenia obywateli. Wszystkie, z wyjątkiem jednej — Łódzkiej Zakładów Gastronomicznych, LZG przyjmują bowiem prośby. O to jak brzmi ogłoszenie zamieszczone w lokalach podległych tej dyrekcji:

„Zażalenia i prośby przyjmuje dyrekcja Łódzkich Zakładów Gastronomicznych w poniedziałki od godz. 15.30 do 17, w biurze przy ul. Piotrkowskiej 47”.

O jakie prośby chodzi? Żeby obsługa była uprzejmiej, dała gorętsze, a jadłospis bogatszy? O to chyba nie trzeba prosić, mo że się najwyżej poskarżyć, że tego nie ma...

Odpowiedzi REDAKCJI

Z. B. Łódź. — Odpis listu o nie przyjmowaniu przez sklepy MHD zapisów na mleko przesyłamy do Wydziału Handlu Prez. Rady Narodowej m. Łodzi.

M. S. — Interwjujemy w Prezydium Rady Narod. m. Łodzi. O wyniku powiadomimy listownie.

S. G. — Odpis listu o defekcie wozów tramwajowych przesyłamy do MPK.

E. Perek — O nie zatrzymaniu się pociągu na przystanku Chęchło zawiadomiliśmy DOKP.

W oknie księgarni

PALUCH E. Racjonalne odżywianie. Wyd. IV, 1952, str. 84, zł 3.50.

Praca zapoznaje czytelnika w sposób bardzo przystępny z podstawowymi zasadami racjonalnego odżywiania.

Autorka omawiając zagadnienie odżywiania z punktu widzenia fizjologicznego objaśnia skład głównych środków spożywczych oraz ich znaczenie dla naszego zdrowia, wskazuje na najczęstsze spotykane błędy w odżywianiu i podaje praktyczne wskazówki co do higieny żywienia.

Liste tabeli ułatwiają czytelnikowi przyswojenie sobie niezbędnych wiadomości z zakresu racjonalnych norm żywienia oraz wartości odżywczych środków spożywczych.

HARTWIG W. Zepsute zęby źródłem chorób, 1952, str. 16, ryc. 2, zł 0.50.

Autorka w sposób bardzo ciekawy, a zarazem łatwy omawia wpływ zepsutych zębów na zdrowie. Na trafny przykładzie przynajmniej zębków w zębie do innych narządów, zwraca uwagę poważnie na zdrowie, a nawet życie.

Broszurka ze względu na temat i łatwy styl stanowi wartościową pozycję oświaty sanitarnej.

Informator „Dziennika Łódzkiego” (3)

(wyciąg i zachować)

(Zw. bran. społ. budowl. i usługowych m. Łodzi Narutowicza 26.)

Dziś; cerownie i inne punkty reperacji

NAZWA	ADRES	RODZAJ USŁUG
Sp. Prac. „Cerownia” Punkt usługowy nr 1	Piotrkowska 162	punkt przyjęć, cerownia artystyczna: garderoby, materiałów wełnianych i repasacja pończoch damskich, przyjmowanie kapeluszy do odświeżania, przyjmowanie materiałów do pisowania, obciążanie guzików, mierzka.
Sp. Pracy „Cerownia” Punkt usługowy nr 2	Sienkiewicza 37	punkt przyjęć i pracownia odświeżania kapeluszy.
„ „ „ „ nr 3	Piotrkowska 116	punkt przyjęć, cerownia artystyczna: garderoby, materiałów wełnianych, przyjmowanie kapeluszy do odświeżania, repasacja pończoch damskich
„ „ „ „ nr 4	Stary Rynek 8a	pracownia i punkt przyjęć, cerownia artystyczna: garderoby, materiałów włókna, repasacja pończoch, pisowanie materiałów
„ „ „ „ nr 5	Zgierska 20	punkt przyjęć do cerowania artyst. garderoby, przyjmowanie kapeluszy do odświeżania, przyjmowanie materiałów do pisowania i obciążanie guzików, repasacja pończoch (na miejscu)
„ „ „ „ nr 6	Pl. Reymonta 1	punkt przyjęć z zakresu profilu s-pni, repasacja pończoch
„ „ „ „ nr 7	Nowomiejska 9	punkt przyjęć, repasacja pończoch
NAPRAWA WIECZYCH PIÓR		
Uś. Sp. Pr. „Unwersum” Punkt usługowy nr 1	Narutowicza 18	punkt przyjęć do naprawy lalek i wiecznych piór
„ „ „ „ nr 2	Nawrot 22	punkt przyjęć i naprawa wszelkich instrumentów muzycznych
„ „ „ „ nr 3	Nowomiejska 13	punkt przyjęć do naprawy lalek i wiecznych piór
„ „ „ „ nr 4	Piotrkowska 59	warsztat napraw pomocy szkolnych
„ „ „ „ nr 5	Piotrkowska 39	przeplisywanie i powielanie na maszynie
REPERACJA OPAKOWAŃ		
Sp. Pr. Renow. Opakowań Punkt usługowy nr 1	Karolewska 1	reperacja wszelkiego rodzaju opakowań: blaszanych, drewnianych, tekturowych, jutowych, repasacja pończoch
„ „ „ „ nr 2	Traugutta 25-27	naprawa skrzyń, beczek, worków
„ „ „ „ nr 3	Rzgowska 57	reperacja wszelkiego rodzaju opakowań
„ „ „ „ nr 4	Srebrna 5	produkcja mat stolanych
„ „ „ „ nr 5	Ząglownicka 18	renowacja skrzyń — opakowań

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników, mechaników-konstruktorów do mającej się organizować z dniem 1. II. 1953 r. pracowni mechanizacji leśnictwa w Łodzi, poszukuje Biuro Projektów Leśnictwa w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10 — 13 Dział Kadr Okręgu Las. Państw. w Łodzi ul. Zachodnia 105, pokój 41 II piętro. 34-K

Inżynierów mechaników, techników mechaników (konstruktorów) zatrudni natychmiast Biuro Konstrukcyjne Zarządu Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego Łódź, Plac Zwycięstwa 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna, Budynek „A” III p. pokój 107. 31-K

Kasjerkę ze znajomością pisania na maszynie i kserografii, przyjmie od zaraz Spółdzielnia. Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 pod „Spółdzielnia”. 29-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE	KUPNO-SPRZE.
Dr KBIŁEK specjalista weneryczne choroby (nie zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarto-sobota	SPRZEDAM plac 1 1/2 m. przy Zgierskiej 2. miejscowość letniskowa Bubiński, Sasanek 6. Radogosz 51-G
Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne choroby 15-19 Próch 8 17089-G	KROSNO ręczne, nowe kompletne sprzedam. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Krosno” 4-G
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne choroby 8-30 3-5 Piotrkowska 106 1884-G	PIANINO krzyżowe, czarne stan pierwszorzędny sprzedam tanio, byle zaraz. Wiadomość Piotrkowska 83-3 132-G
Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne choroby 8-30 4-8 Narutowicza 9	AKORDEON 80 basów — sprzedam. Konstantynów Łódzki ul. Kopernika 36 m. 1 121-G
Dr LASZEWSKI choroby skórne weneryczne 17-19 30 Włocławskiego 28	SPRZEDAM motocykl — NSU z koszem. Zachodnia 61 m. 9a 82-G
GABINET DENTYSTY	SPRZEDAM maszynę do szywania damską „Singer” Łódź, Krzywosowa 17
GABINET dentystryczny specjalność zęby i korony stylonowe Pawlikowski, Sienkiewicza 27 m. 8 tel. 108-23 16841-G	

UŻYWANE
FUTRA, BEAMY,
KOŁNIERZE
skupuje SPÓŁDZIELNIA „FUTRO”
Łódź, ul. Nawrot 1a. 120-K

SPRZEDAM samochód osobowy marki Opel-Olimpia na chodzie wraz z licznikiem. Wiadomość — Andrzej 39 m. 12a telefon 172-81. (117-G)

SPRZEDAM maszynki pończosznice: stopkarkę, ren derkę. Sanocka 22-88 b. 43-G

KUPIĘ dom lub willę 3-4 pokoje możliwie z ogrodem do 1 ha w Łodzi lub okolicy. Pośrednicy wykluczone. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ogrodnik”

KUPIĘ natychmiast motocykl od 250 cm wżwż ul. Przejazd 71 Mijał

SPRZEDAM radio super. trzy zakresy, Zgierska 8 m. 19 47-G

TRZEWIKI NARCIARSKIE

z juchtu oraz z czarnego groszkowanego bukatu wykonuje na zamówienie Spółdzielnia Pracy Pracowników Szewskich „Przyszłość Robotnicza” w Łodzi w niżej wymienionych punktach usługowych:

Punkt 1 — Jaracza 12 Punkt 19 — Stok ul. Zbocze 13
 „ 2 — Nowomiejska 9 „ 22 — Limanowskiego 6
 „ 5 — Piotrkowska 115 „ 23 — Gdańska 17
 „ 6 — Al. Kościuszk 37 „ 29 — Rzgowska 139
 „ 7 — Południowa 1 „ 30 — Pl. Reymonta 2
 „ 16 — Kilińskiego 2 „ 31 — Kilińskiego 219.
 „ 17 — Pabianicka 200

POSZUKUJE się dzierżawcy do gospodarstwa rolnego. Okolica Łodzi. Wiadomość Pośrednictwo Plac Wolności 6

PRAKTYKANTKA potrzebna. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Handel prywatny” (18-18-G)

MECHANIK samochodowy potrzebny do warsztatu. Piotrkowska 135 98-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Nowotki 41a m. 36

POTRZEBNA starsza kobieta do dzieci Kasparyski, ul. Zielona 11

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. Warunki dobre. Łódź, Wieżkowski 17-1e 52-G

POTRZEBNY zdolny pod ręczny do krawca, Sienkiewicza 59-40 56-G

LOKALE

POKÓJ, kuchnia Piotrkowska, centrum, II piętro zamienić na większe. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Rozkładowe”

PRZYJME do wspólnego pomieszczenia studenta dawniej — ul. PKWN (dawnej Dowborczyków) nr 28, Mehoń 13-G

POSZUKUJE się garażu samochodowego lub większego pomieszczenia na zakład ślusarski. Telefon 160-96 (wieczorem)

POKÓJ z kuchnią z wygodami w śródmieściu za miastem na 2 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu (może być do remontu). Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Remont”

NAUKA I WYCHOW

PÓLROČNY kurs kroju, szycia i modelowania IPR 3 mies kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR Zapisy Piotrkowska nr 24 28-K

3 MIES. kurs kroju i modelowania 5-miesięc kurs kroju, szycia i modelowania Zapisy codziennie od godz. 8-12 i 16-20 w Łodzi ul. Jaracza 7 i Sienkiewicza 89 3440-K

PÓLROČNY kurs kroju, szycia i modelowania IPR Zapisy Zgierska 30a. I p. codziennie godz. 9-19 — Wolska 27 — wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 17-20 27-K

KURS dziewiarstwa ręcznego Zapisy codziennie w Instytucji P. Rz. w Łodzi ul. Stalina 7 w godzinach od 9 do 18, w soboty od 9 do 14.

KURSY nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich, dziecięcych — bielizniarstwa Nawrot 32

ROZNE

NARTY kuje, uzbraja, odśnieża i naprawia PUJDAK — Kilińskiego 15, telefon 126-62 17053-G

REMONTY, szlifowanie za worów, frezowanie gniazd Warsztat samochodowy Piotrkowska 135 97-G

OGŁOSZENIE

Wobec rozwiązania się Stowarzyszenia pod nazwą Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, które z dniem 31 grudnia 1952 r. przystąpiło do likwidacji swojej działalności, Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi mający swą siedzibę w Łodzi Al. Kościuszk 40, wzywa wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia aby w terminie 2 tygodniowym od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swoje pretensje pod adresem Stowarzyszenia pod nazwą Okręgowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju Łódź, Al. Kościuszk nr 40, względnie do Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Warszawa, ul. Hoża nr 57 I p. Zastrzeżenie skutki prawne niniejszego ogłoszenia.

Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju
Skarbnik Sekretarz
(—) Dyr. Jara St. (—) Jankowski S.

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie wszelką uszkodzoną garderobę. Zielona 6 14-G

WARSZTAT ślusarsko-wulkanizacyjny Jana Cymermana ul. Gdańska 9 ostrzy łyżwy, zakłada wałki do wyżymaczk, ekspresy, zatrząski do śniegowców oraz wykonuje na zamówienie rowery damskie, męskie i dziecięce. (1693-G) pol k. Łódź 118-G

Czytajcie

„Dziennik Łódzki”

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nac. 125-64 godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-12. Dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32 dział listów 143-00.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 4 (2632) 7

Hokejowe refleksje

Dobra gra w hokeja wymaga od wszystkich bez wyjątku zawodników walki stanowczej, twardej, a przede wszystkim zespołowej. Chcąc być rzeczywiście dobrym graczem trzeba przede wszystkim mieć odpowiednie warunki fizyczne. Hokeista powinien być silnie zbudowanym, świetnie wygim nastykowanym sportowcem.

Obecnie jesteśmy pod wrażeniem rozegranych spotkań z reprezentantami Finlandii. Na trzy rozegrane spotkania jeden tylko mecz zakończył się naszym zwycięstwem. Pierwszy mecz przyniósł nam połówiczny sukces. Z wyniku remisowego 3:3 byliśmy raczej zadowoleni, ale w ostatnim dniu pobytu zawodników Finlandii w Katowicach gra naszych zawodników poważnie nas zasmuciła.

Jakie są charakterystyczne cechy hokeistów polskich?

Otóż tylko kilku graczy zasłużyło na pochwałę. Pozostali zawiedli. Na tie drużyny Finlandii nasi zawodnicy byli słabi, pod względem wzrostu ustępowali gościom. A zawodnik średniego wzrostu powinien mieć dwa razy lepiej opisaną technikę gry i większą szybkość by móc rywalizować z silniejszym fizycznie od siebie przeciwnikiem.

W grze naszych zawodników uderza brak umiejętności gry ciałem. Nie opanowali oni jeszcze również nowoczesnego systemu gry, który między innymi polega na rozwijaniu akcji w ofensywie całą piątką zespołu.

Przy tych naszych rozważaniach należy się zastanowić nad jednym graczem, który budził w Katowicach największe zainteresowanie. Jest nim Chodakowski, który był najlepszym graczem naszych zespołów. Chodakowski gra ostro. Nauczył się grać ciałem. Walczy zdecydowanie, odważnie i doskonale orientuje się w sytuacji. Ale w czasie ferworu walki gra Chodakowski jest chwilami brutalna. Zawodnik ten zapomina się i wówczas naraża siebie, a i cały zespół na karę. Chodakowski rozumie dobrze na czym polega nowoczesny system gry w hokeja i ostatnio uczynił wyraźne postępy, ale powinien być bardziej opanowany nerwowo i unikać „walki bez krąka”.

A teraz słów kilka o sprawach ogólnych. Hokej w Polsce cieszy się nie mniejszym powodzeniem od piłki nożnej, boks, czy kolarstwa, ale podobnie jak w piłce nożnej, tak

w hokeju przechodzimy obecnie poważny kryzys. Brak jest dostatecznej ilości dobrze wyszkolonych trenerów. Posiadamy poważne braki w systematycznym uzupełnianiu sprzętu. Dotyczy to, pancerzów, kijów i nawet butów. Najważniejszą jednak bolączką jest brak w Polsce jeszcze dwóch, czy trzech sztucznych lodowisk. Jedyny „Torkat” nie może wystarczyć by zaspokoić potrzeby lyżwiarzy jazdy szybkiej, lyżwiarzy jazdy figurowej i hokeistów całej Polski. Ostatnie sezony zimowe są jakoś bardzo kapryśne i dlatego całe życie sportu hokejowego koncentruje się w Katowicach. Nic też dziwnego że przy takim stanie rzeczy zahamowany jest dopływ młodych sił, a zanim nie zostaną powiększone kadry młodych entuzjastów tego sportu, stałe odczuwać będziemy poważne braki w składach reprezentacyjnych.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga.

Gdy wrócili nasi zawodnicy w ubiegłym roku z Igrzysk Olimpijskich pisało się wiele o niedociągnięciach organizacyjnych. Między innymi stawiano kierownictwu naszemu poważny zarzut, że reprezentacja Polski w Oslo wyszła na lodowisko w niejednolitym umundurowaniu. Ta sama historia powtórzyła się teraz w meczach z Finlandią. Jeżeli Finowie potrafili przywieźć z sobą dwa pełne komplety ubrań sportowych, to chyba znacznie łatwiej było nam u siebie, „w domu”, postarać się o komplet jednakowych spodenek i koszulek.

Po rozegranych meczach z Finlandią dyskutowano szeroko na temat dalszych imprez o znaczeniu międzynarodowym. Otóż istnieje projekt sprowadzenia do Polski hokeistów z Szwajcarii i Norwegii. Natomiast nasi zawodnicy wybierają się na Akademickie Mistrzostwa Świata i na mistrzostwa Europy. Jeżeli nie podnieśli się w najbliższym czasie poziom gry poszczególnych zawodników, to w najlepszym wypadku będzie mogła być mowa o wyjeździe

jedynie drużyny młodzieżowej na Mistrzostwa Akademickie Świata.

J. Nieciecki

1070 zespołów narciarskich chce startować w raidzie PTT-K

Minał już termin przyjmowania zgłoszeń do II Raidu Narciarskiego PTTK. Do raidu zgłosiło się 1070 zespołów z całego kraju. Niestety wszyscy zgłoszeni zawodnicy nie będą mogli brać udziału w raidzie bo ilość zgłoszeń jest ograniczona.

Ogółem w raidzie udział weźmie tylko 500 zespołów. Specjalna komisja przeprowadzi selekcję i poda zainteresowanym zespołom swoją decyzję.

Pierwszeństwo do startu m'ie będą zespoły, w których znajdują się będą narciarze, posiadający Górską Odznakę Narciarską.

Raid odbędzie się 12-15 lutego br. Na terenach gdzie są dobre warunki śnieżne przeprowadzane są intensywne treningi.

Czy wygrają we Wrocławiu

Dziś wyjedzie z Łodzi do Wrocławia reprezentacja pływacka naszego AZS, która 6 bm. spotka się we Wrocławiu z tamtejszym AZS, w meczu o puchar.

AZS Łódź wyjeżdża z Iwazkiewiczem, Gutkowskim, Zychlińską i Rolofówną na czele.

Australia wygrała 4:1 z USA

Końcowy wynik finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa, rozegranego między Australią a USA zakończył się zwycięstwem Australii 4:1.

Jedyny punkt dla USA zdobył Selixas, który pokonał w czterech setach Mc. Gregora.



Mistrzostwa szachowe Związku Radzieckiego nie wyłoniły mistrza. Równa ilość punktów uzyskali Tajmanow (zdejele na lewo) i Botwinik (na zdjęciu pońle). O zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrza ZSRR zdecydowały 6 dodatkowych spotkań pomiędzy tymi dwoma arcymistrzami.

W mieście błoto, a na stadionie lód

— Gramy z Gwardią bydgoską w hokeja na lodzie — słyszemy donośny głos w słuchawce telefonicznej z sekretariatu łódzkiego Włókniarza.

— Ale kiedy i gdzie? — pytamy — gdyż z okien lokalu naszej redakcji na ul. Piotrkowskiej 96 widzimy, że leje jak z cebra. Jak więc można w takich warunkach organizować mecze hokejowe?

— U nas na Al. Unii pada śnieg i jest przymrozek. Lód na stadionie hokejowym utrzymuje się w nienajgorszym stanie.

Ha, trudno, hokeiści Włókniarza łódzkiego i zgierskiego uparli się na dobre i idąc na przekór warunkom atmosferycznym postanowili sprowadzić do Zgierza i Łodzi hokeistów Gwardii bydgoskiej. Dziś odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 18 mecz towarzyski pomiędzy Gwardią a Włókniarzem (Łódź). Goście wystąpią w tym spotkaniu w swym najlepszym składzie z Brzeskim i Kelmem na czele.

Ale na tym nie kończą się śmiałe projekty Włókniarza, gdyż w dniu jutrzejszym (naszym zdaniem, o ile warunki atmosferyczne pozwolą) zwoleńczy hokeja pośpieszą znów na stadion hokejowy z Dworca i Kaliskim, by być świadkami meczu towarzyskiego z toruńskim Kolejarzem. W drużynie toruńskiej gra kilku kadrowych zawodników jak Ryppysz, Głowiński, Trenk i inni. Włókniarz rokrocznie rozgrywa z Kolejarzem spotkania na prawach rewanżu, więc i w tym roku też tradycji stanie się zadość. Pierwszy mecz w Toruniu łódzianie przegrali 4:5. Chyba w Łodzi wynik będzie korzystniejszy dla gospodarzy, gdyż w ich szeregach zarówno w dniu dzisiejszym jak i w poniedziałek wystąpi reprezentacyjny obrońca Polski — Chodakowski, który na meczach z Finlandią w Katowicach błysnął doskonałą formą.

RADIO

NIEDZIELA, 4 STYCZNIA

8.00 Dziennik, 8.35 „Wszelchnica Radiowa” — wykład „Historia literatury polskiej” (II), 8.55 „Młodość” — aud. satyryczno-roz. dla młodzieży, 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej, 12.04 Przeglad czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Aud. Ht., 13.30 (Ł) Koncert, 14.10 (Ł) Lódzkie Targowisko Różności, 14.25 (Ł) Koncert chóru i orkiestry ERPR, 14.55 (Ł) D. c. koncertu chóru i orkiestry ERPR, 15.15 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka rozr., 16.15 (Ł) „Dyrektor” — montaż słuchowiskowy sztuki Młoszyna graney w Teatrze im. Jaracza, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert, 17.55 Chwilka poezji, 18.00 Słuchowisko, 19.30 Melodie tan., 20.00 „Na radiowej estradzie”, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka tan., 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 22.30 (Ł) Wiad. sportowe lok., 22.40 „Wieczorna serenade”, 23.10 Koncert symf., 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 5 STYCZNIA

7.35 (Ł) Wiad. dla wsł., 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 (Ł) Muzyka rozr., 11.45 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 13.15 (Ł) Koncert, 14.49 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe w wyk. ork. cygańskiej, 15.15 Audycja PCK dla chorych, 15.30 Dla dzieci — „Odkryty cy szóstaj części świata Antarktydy” opowiad., 16.00 „Wszelchnica Radiowa” — wykład „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (I), 16.20 (Ł) „Chociaż noworoczna”, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 (Ł) Koncert, 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez młot i wieś”, 17.55 (Ł) Muzyka, 18.10 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego” — aud., 18.20 (Ł) „Porównanie”, 18.30 „Odpowiedzi fall 49”, 18.42 „Nasze chóry śpiewała”, 19.02 Muzyka ludowa, 19.10 Lekcja jez. rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muzyka i aktualn., 20.00 „Koronarz w Galicji” — kol. od. powieści J. Lama, 20.25 Koncert, 21.00 Dziennik, 21.20 Muzyka tan., 22.00 „Wszelchnica Radiowa” — wykład „Ekonomia polityczna” (II), 23.50 Ostatnie wiadomości.

Trzech hokeistów powołano na obóz

Na Torkacie w Katowicach do rządu najpopularniejszych działaczy sportu hokejowego należy Ginter. Jest on trenerem naszych czołowych zawodników. Sam kiedyś grał doskonale w hokeja i nie dziwnego, że cieszy się zaufaniem wśród swoich młodszych kolegów.

Z nim właśnie prowadzimy rozmowę na temat sytuacji w tej gałęzi sportu.

— Potrzebne są nam sztuczne lodowiska. W hokeja musi koniecznie grać młodzież szkolna. Zainteresowanie hokejem jest obrzydnie, ale niestety jedynie młodzież Śląska może korzystać z dobrodziejstwa ist-

nienia w Katowicach sztuczne lodowiska.

Z kolei Ginter pyta, co słychać z hokejem w Łodzi.

Mówimy o Władku Królu, o cementowych taflach w Zgierzu i w Łodzi, no i oczywiście o młodzieży.

— Postanowiliśmy — powiada Ginter — powołać na obóz treningowy przed ustaleniem reprezentacji na wyjazd na Akademickie Mistrzostwa Świata, trzech graczy z Łodzi. Rada trenerów wytypowała: Szkopa, Filipiaka i bramkarza Kacperskiego.

— Na obozie zgrupowanych będzie 28 zawodników. (n)

— Tak więc — ciągnął Maksym Maksymilianowicz — legenda o łatwowiernym chłopku i chytrym panu robi na pierwszy rzut oka wrażenie zmyślonej bajki. Tak się jednak tylko wydaje... W legendzie tej, jak zresztą niemal we wszystkich podaniach ludowych, odnajdujemy głęboką prawdę i poczucie sprawiedliwości społecznej. Najważniejsze pokłady bogactw mineralnych na Uralu odkryte zostały przez ludzi pracy, którzy posiadają niezwykły — jak mówią dziś nasi inżynierowie — „węch geologiczny”. Rudę żelazną w Górach Wspaniałych znalazł pastuch Czumpin; nie mniej cenne i bogate pokłady w górze Wysokiej zawdzięczamy Jakubowi Sawinowi; chłop pańszczyźniany Sofron Sogra odkrył przed 220 laty pierwsze rosyjskie pokłady azbestu. Chłop Jerofin Markow pierwszy w Rosji zajął się wydobyciem złota. Bez przesady można powiedzieć, że lud — to kolektywny pierwszy odkrywca bogactw uralskich. Niemniej jednak lud widział, że wszystkie zdobycie w twardej walce z przyrodą bogactwa wymykają mu się z rąk do Jekaterynburga, a stamtąd toczą się złota rzeka do Petersburga i za granicę, wzbogacając rozmaitych, przeważnie cudzoziemskich kupców i aferyzistów. Almatyńscy podzielnicy los innych drogich kamieni. Natychmiast po odkryciu ich przez lud powędrowały do rąk bogaczy. Oczwieszne kierownictwo kopalń nie bawilo się w żadne ceremonie.

Oto charakterystyczny szczegół z mego notatnika: „Chłopi ze wsi Goleduch, Grzegorz i Denis Kuźminowie, znaleźli piękne zielone kamienie. Zamierzali oni przystąpić do wydobycia na szerszą skalę, lecz przeszkodził im w tym zamiarze szytgar Portniagin. Portniagin zbadał dokładnie miejsce, w którym chłopci znaleźli kamienie i zawiadomił o całym wypadku kierownika jekaterynberskiej szlifierni, który natychmiast przystąpił do prac badawczych na koszt państwa. Administracja kopalń usuwała z miejsca, w których odkryto z'ozha bogactw mineralnych, chłopów, zaś właściciele kopalń wykorzystywali ich jako siłę roboczą na warunkach pańszczyźnianych. Praca w kopalniach była wówczas niezwykle ciężka. Robotnikom, pracującym w kopalniach drogich kamieni, którzy przesiewali wydobyty ziemie, przywiązywano do ręki drewnianą łopatkę i następnie mocno bandażowano ręce. Wszystko robione było po to, aby uniemożliwić kradzież kamieni. Ludzie z drewnianymi palcami — co za potworne barbarzyństwo! Poniżające rewizje i badania po wyjściu z fabryki były na porządku dziennym. Dozwolone również było bicie robotników kańczugami. W odpowiedzi na te prześladowania ludzie uciekali do chity, leśnego bractwa, które na własną



rękę szukało szczęścia w górach. Na całym Uralu wrzała niestanna walka chity z właścicielami kopalń.

Przed rewolucją panowały tu okropne stosunki: w dzień na pozór wszystko wyglądało spokojnie, w nocy zaś krew lała się strumieniami. Dopiero rewolucja położyła temu kres, zwracając kopalnie prawowitemu właścicielowi — ludowi.

4

Paweł szepnął Walentyń: „Czekam nad rzeką”, zawołał Pietuszę, wyszedł z nim z chaty, przedostał się zaroślami nad brzeg rzeki i usiadł na granitowym głazie. Dokoła panował spokój i cisza; niebo wy pogodziło się już zupełnie, ale powietrze po niedawnym deszczu wciąż jeszcze przesycone było wilgocią. Promienie słońca z trudem przedzierały się przez gęstą zastonę pary, jak gdyby przez niewidzialny obłok. Na trawie i na liściach drzew wisiły ciężkie krople deszczowe. Cała przyroda zastygła w bezruchu w oczekiwaniu na pierwszy podmuch wiatru.

— Jak myślisz, Pietusza, kiedy Romanowi na tyle przejaśni się w głowie, że można z nim będzie porozmawiać? — zapytał Paweł.

Pietusza, nie mówiąc ani słowa, wstał i poszedł w kierunku chaty Romana. Po kilku minutach wrócił, wyraźnie niezadowolony z obrotu rzeczy.

— Bez pamięci leży, a może zasnął... kto go wie — odparł ponuro.

— Wielka szkoda. Koniecznie muszę z nim pogadać! Jestem przekonany, że wie, jak przebiegał chodnik powietrzny w Przekłętą Kopalnię. Przypomnij sobie — nigdy o tym nie mówił?

— Nie, nigdy.

— Trudno. W takim razie będziemy musieli zacząć od zbadania góręk za grzędawiskiem w Przekłętą Dolinę od strony Bażenówki. Mówiłeś, że byłeś już tam dwa razy.

— Tak... Kiedy bawiliśmy się w wojnę, byłem zwiadowcą i doczołgałem się do samych góręk — z dumą powiedział Petusza. — Tam jest dużo takich góręk, dziesięć albo i więcej... Przyniosłem wtedy stamtąd wielki kryształ uranitu, a doktor spotkał mnie w Bażenowce i mówi: „Musisz mi dać do kolekcji”. Dałem, a nauczycielka Sofia Andrejwna prosi: „Przyniosłbyś taki sam dla szkoły”. Drugi raz poszedłem, mało się w błocie nie utopiłem, ale kryształ przyniosłem, jeszcze większy od tamtego. — Mileżał przez chwilę, a później zaczął opowiadać o szkole: — Mam dwa kółka: botaniczne i mineralogiczne. Można powiedzieć, że w mineralogicznym najlepsze okazy dostał ode mnie. Ale to nic, jeszcze więcej mogę im przynieść, znam tu wszystkie miejsca — wiem, gdzie co leży. Patrzcie... — Wyjął z kieszeni i dał Pawłowi do obejrzenia kilka wcale niezłych kryształów. Był bardzo rozczarowany, kiedy Paweł zwrócił mu je, nie okazując zbyt wielkiego zainteresowania.

— Możesz to oddać nauczycielce, a dla nas poszukaj chodnika powietrznego. Myślę, że można na tobie polegać. Bardzo mi się podoba, że tak chętnie się zgodziłeś nam pomóc. Jesteś pionierem?

— Oczywiście! — poważnie odpowiedział Pietusza i z miejsca zaprzagnął pochwalić się swoim zasobem wiadomości naukowych: — A ja wiem, do czego uralit jest potrzebny... Czytałem w „Pionierze”, a w szkole opowiadała nam nauczycielka. To taki metal. Podobny do aluminium, ale jeszcze lżejszy. Kiedy wytapiają stal, to rzucają trochę uralitu do pieca. Przy wytapianiu innych metali uralit też jest potrzebny. A z tych wszystkich metali robią rozmaite maszyny.

— Tak — powiedział Paweł. — Mądre mówisz. Państwo potrzebuje uralitu. Powinniśmy jak najszybciej doprowadzić do porządku Przekłętą. Musisz nam pomóc. Jeszcze w tym tygodniu pojedziecie z Osipem do Przekłętej Kotłiny i zbadać wszystkie górki. Jeśli znajdziecie umocniony kopalniakami chodnik, sprawdzicie, dokąd prowadzi. Rozumiesz? Za staranne poszukiwania kopalnia dobrze was wynagrodzi.

— Pójdę za darmo! — odpowiedział Pietusza. — Nie chcę pieniędzy!

— Nie zapomnij, że pojedziesz razem z Osipem.

— Osipowi nie trzeba dawać pieniędzy... I tak przepię... Dajcie nam lepiej świec i jedzenia na drogę. A pieniądze nie trzeba. To przecież dla pięciolatki...

(D. c. n.)